Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3I.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8767. *Lwów, sobota 9 lutego 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Sejm ratyfikował pakt Kelloga.

Oficjalne stwierdzenie ugody między Watykanem a Kwirynałem.

Syberyjskie mrozy w Polsce i mizerja węglowa.

Zwycięstwo Polki w biegu pań w Zakopanem. - „Miss Hungaria" królową piękności Europy. - Zuchwały rabunek na ul. Bernsteina. - Wielka katastrofa w czasie procesji.

OBCHÓD JUBILEUSZU PAPIEŻA W SZKOŁACH.

Kraków, 7 lutego. (Tel. G. P.). Donoszą z Warszawy, że z powodu **jubileuszu Papieża, przypadającego na 11 bm.,** min. Świtalski polecił władzom szkolnym **zwolnić w tym dniu młodzież katolicką** z kilku godzin zajęć i zachęcić do wzięcia udziału w miejscowych uroczystościach jubileuszowych.

—o—

WYJAZD MIN. MORACZEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (ab) P. Min. robót publ. Moraczewski wyjechał dziś do Brześcia nad Bugiem. P. Minister weźmie udział w zjeździe inżynierów drogowych i meljoracyjnych.

—o—

DWA SAMOBÓJSTWA UCZNIÓW.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). „Express Por." donosi z Krakowa, że podczas nauki w szkole ekonomiczno-handlowej wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie ułomny uczeń trzeciego kursu Czesław Schneider. Groziło mu wydalenie ze szkoły z powodu złych postępów w nauce. Dyrektor zakładu mimo próśb rodziców nie zgodził się na zatrzymanie go. — W gimnazjum w Wadowicach odebrał sobie życie z powodu złego świadectwa uczeń 8 klasy Groman, syn naczelnika stacji w Kleczy.

—o—

WIELKI LOKAUT W NIEMCZECH.

Berlin, 7 lutego. (Tel. G. P.). „Vorwärts" donosi z Barmen, że **przedsiębiercy zakładów włókienniczych rozpoczęli lokaut. Obejmuje on 200.000 robotników.**



FENOMENALNY APETYT — ŹRÓDŁEM ZAROBKOWANIA.
(Do artykułu na stronie 10-tej)

Amnestja w Jugosławji.

Białogród, 7 lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj król **podpisał dekret o ogólnej amnestji.** Amnestji podlegają przestępstwa, przewidziane w kodeksie karnym a dotyczące **obrazy majestatu, obrazy władz i funkcjonarjuszy państwowych.** Amnestja rozciąga się też na akty naruszenia ustaw wyborczych. Podlegają jej przestępstwa popełnione **przed 6. stycznia br.,** co do których już zapadł wyrok.

—o—

ROKOWANIA POLSKO FRANCUSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (ab) **Rokowania polsko-francuskie w Paryżu** trwają w dalszym ciągu. Termin zakończenia ich nie da się jeszcze ustalić. W toku rozmów paryskich wyłonił się szereg nowych zagadnień, które muszą szczegółowo omówione.

—o—

KRÓL JERZY JESZCZE NIE JEST OCALONY.

Londyn, 7 lutego. (Tel. G. P.). Lekarze króla Jerzego **przestrzegają przed zbytnim optymizmem w związku z chorobą.** Mimo możliwości wyjazdu kuracyjnego, stan zdrowia królewskiego **pozostawia wiele do życzenia,** a proces wyzdrowienia przebiega bardzo powoli.

—o—

TROCKI PRZYBYŁ DO KONSTANTYNOPOLA?

Berlin, 7. lutego. (Tel. G. P.). „Voss. Zeitung" donosi z Konstantynopola, że parowiec rosyjski **„Krasnyj Fłot"** zawinął dziś rano do portu w Stambule. Wedle pogłosek, **wśród pasażerów znajdować się ma Trocki pod przybranem nazwiskiem.**

—o—

POINCARE UZYSKAŁ VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 7. lutego. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby podczas dyskusji nad kwestją uwolnienia z więzienia komunistów, wybranych do parlamentu, min. Barthou postawił **kwestję zaufania.** Izba 320 głosami przeciw 161 uchwaliła votum zaufania.

—o—

Zalety i wady projektu rewizji Konstytucji

przedstawionego przez klub BBWR.

PROJEKT, NAJBARDZIEJ ZBLIŻONY DO RZECZYWISTOŚCI NASZEGO ŻYCIA PAŃSTWOWEGO. — UNIEZALEŻNIENIE WŁADZ NACZELNYCH OD KAPRYSÓW PARLAMENTU. — ZWĘŻENIE NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ. — SYSTEM PROPORCJONALNOŚCI WYBORÓW OKAZAŁ SIĘ ZŁY. — GŁOSOWANIE WOJSKA.

Lwów, 8. lutego.

Niespełna temu dwa tygodnie zwróciliśmy się do Bezp. Bloku Współpracy z Rządem z apelem, by konsekwentnie przeprowadzając dzieło reform, zapoczątkowane przez przewrót majowy, wypracował i wreszcie ujawnił swój projekt rewizji Konstytucji. Dziś projekt ten jest **w ogólnych zarysach znany.** Jeśli zajmiemy się nim bardziej szczegółowo, jeśli niejednokrotnie powracać będziemy do omawiania jego zasad, czynimy to nie dlatego, że jest jedynym, bo zapewne za przykładem BB. pójdą w najbliższym czasie również inne grupy, ani dlatego, że jest najlepszy, bo w trakcie dalszych prac wyłonić się jeszcze mogą pomysły szczęśliwsze i bardziej godne zrealizowania. Ale projekt Bezp. Bloku uważamy w obecnych warunkach **za najbardziej miarodajny**, za najbliżej **idący tej linji, po której w dwóch ostatnich latach rozwijała się nasza rzeczywistość.**

Projekt Bezp. Bloku ujmuje konkretnie zasady, których sens występował już w uzasadnieniu przewrotu majowego, a następnie **w hasłach, głoszonych przez grupę naprawy.** Streszczają się one w tezie: dobro państwa wymaga **wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu i znacznego uniezależnienia jej od zmiennych wpływów parlamentarnych.** I ta teza jest treścią omawianego projektu.

Ten więc punkt domaga się wyjaśnienia. Jest nadto wiele innych szczegółów, **potrzebujących komentarzy**, że wymienimy dla przykładu postanowienie o wyborze Prezydenta z pomiędzy dwóch kandydatów, z których jednego desygnuje Zgromadzenie Narodowe, a drugiego ustępujący Prezydent. A cóż się stanie, jeśli z jakichkolwiek powodów poprzednik nie miał czasu lub możności desygnować swego następcę?

Bardziej wyczerpujące omówienie projektu odłożyć wypada do chwili, w której znane będzie jego brzmienie **pełne i dosłowne.** Obecnie, z poczynionemi zastrzeżeniami, wypada zauważyć, że **ogólny kierunek projektu pokrywa się z potrzebą chwili bieżącej, z duchem czasu i wolą większości społeczeństwa.**

—o—

Podniesienie autorytetu władzy.

Cały szereg proponowanych zmian ma na celu jedynie podniesienie autorytetu i znaczenia Głowy Państwa. Zaczyna się od aktu wyboru, którego dokonywać ma **plebiscyt.** Nowe prawa polegałyby na **prawie veta** wobec ustaw, uchwalonych przez Sejm i na bezpośrednim wpływie na skład trzeciej części Senatu. W dalszym ciągu zawarowane byłoby prawo dekretowania i prawo rozwiązywania parlamentu.

Równomiernie z tem idzie **ograniczenie prerogatyw parlamentu.** Poza wyraźnem ograniczeniem, jakiem jest prawo veta dla Prezydenta, występuje ważny nowy przepis, wymagający **absolutnej większości dla wniosku o votum nieufności** dla ministra. Ważny jest również przepis, niezezwalający na odrzucenie wniosków rządowych przed ich rozpatrzeniem w komisji. Geneza tego postanowienia sięga niewątpliwie znanego incydentu z odrzuceniem przez Sejm bez dyskusji przedłożeń podatkowych rządu. Wreszcie **zwężona zostaje nietykalność poselska** przez przepis, że poseł, którego działalność jest sprzeczna z treścią ślubowania lub narusza autorytet i powagę Sejmu, może być przez Trybunał Stanu pozbawiony mandatu.

Reakcja przeciw sejmowładztwu.

Wszystkie te zmiany określone zostaną niewątpliwie przez stronnictwa lewicowe i demokratyczne jako **reakcyjne.** Rzeczywiście są one **zdecydowaną reakcją przeciw sejmowładztwu**, ale taki punkt widzenia w ich ocenie byłby mylny. Niema żadnego uzasadnionego powodu, dla którego społeczeństwo miałoby **stawać w obronie szerokich praw Sejmu,** skoro praktyka dotychczasowa utrzymania tych praw nie zaleca. I to nietylko praktyka lat ostatnich, ale praktyka wieków, ale doświadczenia „złotej wolności", której ceną była utrata niepodległości. Z drugiej strony tak samo wykazuje doświadczenie, że władza silna stale dawała jak najlepsze wyniki, pod warunkiem, że spoczywała w rękach właściwych.

Dlatego z projektem Bezp. Bloku można by się **w ogólnej jego tendencji pogodzić**, z góry jednak wyrażając wątpliwość, czy dla takiego projektu znajdzie się większość sejmowa. Ale nie brak też **zastrzeżeń.** Projekt pozostawia **niemal bez zmiany ordynację wyborczą,** podnosząc jedynie nieznacznie granicę wieku prawa czynnego, co jest rzeczą drugorzędną. Natomiast utrzymuje **system proporcjonalności,** który okazał się w skutkach bezwzględnie zły. I wreszcie pośrednio dopuszcza **do czynnego prawa wyborczego wojsko.**

Nie chcemy w tej chwili przesądzać, czy rzeczywiście projektodawcy mają zamiar uczynić wojsko podmiotem głosowania. Gdyby jednak tak było, musielibyśmy **zastrzec się przeciw temu jak najkategoryczniej.** Jakiż bowiem byłby skutek takiej nigdzie — **prócz Sowjetów** — niepraktykowanej inowacji? Albo — podobnie jak na Wschodzie — wojsko głosowałoby „na komendę", popierając listę rządową, co byłoby **parodją wyborów,** albo też pozostawionoby mu wolną rękę. W tym wypadku wojsko stałoby się **terenem legalnej agitacji partyjnej,** co oznaczałoby podrywanie fundamentalnej zasady istnienia i wartości wojska.

Walne Zebranie Akcjonarjuszy Banku Polskiego.

DYWIDENDA 16 ZŁ. OD AKCJI BĘDZIE WYPŁACANA OD 8 BM.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). 7 bm. odbyło się **doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego,** pod przew. Prezesa Karpińskiego. W zebraniu wzięło udział 227 akcjonarjuszy, reprezentujących 874.516 akcji. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie za rok 1928 wraz z bilansem, z tem, że **dywidenda 16 zł. od jednej akcji 100 złotowej I. emisji ma być wypłacana począwszy od 8 bm.** Na akcje II. emisji (w posiadaniu skarbu państwa) przypada 5 miljonów złotych. Pozatem skarb otrzymuje **15 miljonów złotych jako udział w czystych zyskach Banku.** Odbyły się wybory uzupełniające do Rady Banku i do komisji rewizyjnej.

Z kroniki wypadków i katastrof.

Wielka katastrofa w czasie procesji.

WYBUCH AMUNICJI W TŁUMIE PUBLICZNOŚCI RZYMSKIEJ.

Rzym 7. lutego. (Tel. G. P.) „Popolo di Roma" donosi o nieszczęśliwym wypadku podczas wielkiej procesji na cześć św. Agaty. Jak zwykle strzelano z moździerzy. Zbiegiem okoliczności iskra padła na nagromadzoną obok amunicję i spowodowała wybuch. Panika wśród wielotysięcznej rzeszy uczestników procesji nie mogła być opanowana. Ludzie rozbiegli się momentalnie na wszystkie strony. Na ulicy pozostało jedynie kilkadziesiąt osób bardzo ciężko rannych.

Katastrofa kolej. we Francji.

DWIE OSOBY ZABITE, 8 CIĘŻKO RANNYCH

Paryż, 7. lutego (Tel. G. P.). W okolicach Lyonu nastąpiło **zderzenie 2 pociągów osobowych, przyczem obydwie lokomotywy oraz jeden wagon zostały zniszczone. Śmierć na miejscu poniosły dwie osoby, 8 pasażerów odniosło ciężkie rany.**

UPADEK BALONU.

Hamburg, 7. lutego (Tel. G. P.). Podczas czynionych tu prób, **uniesiony został wiatrem balon i spadł poza miastem. 4 osoby odniosło rany.**

WIELKA KATASTROFA POŻARU.

Paryż, 7. lutego (Tel. G. P.) Z Kairu donoszą, iż w miejscowości Mehalla (prowincja Gardaja) wybuchł pożar w dzielnicy tubylców. Pożar strawił 240 domów. 4 osoby poniosły śmierć. Straty przekraczają 60 tysięcy szterlingów.

KATASTROFA HYDROPLANU ANG.

Madryt, 7. lutego (Tel. G. P.). W czasie prób czynionych w pobliżu **wybrzeża hiszpańskiego hydroplan angielski spadł do morza. Obaj lotnicy zatonęli.**

WIELKI POŻAR NA STATKU.

Londyn, 7. lutego (Tel. G. P.) Z Indji donoszą, iż w porcie Rangoon powstał ogień na statku przewożącym naftę. Ogień błyskawicznie ogarnął statek, poczem przeniósł się na dalsze parowce. Nastąpił szereg eksplozji. Sześciu ludzi poniosło śmierć. Oleje, **wyciekające ze statków, płonęły na powierzchni morza.**

KAPITAN ZASTRZELIŁ KAPRALA.

Bydgoszcz, 7 lutego (Tel. G. P.). „Dziennik Bydgoski" donosi o **tragedji, jaka wydarzyła się w koszarach 62. pułku, w prywatnem mieszkaniu kpt. Teichmana. Z niestwierdzonych dotychczas przyczyn kpt. Teichman 3-ma strzałami w skroń zabił młodego kaprala, poczem usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się w głowę. Stan jego jest ciężki.**

—o—

WĄTPLIWA „LOJALNOŚĆ".

Madryt, 7. lutego (Tel. G. P.). Generał San Jurjo oświadczył korespondentowi Heralda, że zdołał stwierdzić **całkowitą lojalność (?) miasta wobec rządu**

Oficjalne stwierdzenie ugody

między Watykanem a Kwirynałem

KARD. GASPARRI ZAWIADOMIŁ DYPLOMATÓW, ŻE PODPISANIE KONKORDATU NASTĄPI WKRÓTCE.

Rzym 7. lutego. (Tel. G. P.) Dziś, na wezwanie kardynała, sekretarza stanu Gasparriego przybyli do Watykanu wszyscy szefowie poselstw akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zebranym oświadczył kardynał oficjalnie, że pertraktacje wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do zupełnego uzgodnienia, zarówno poglądów jak i tekstu układu w sprawie rzymskiej między Watykanem i Kwirynałem. Jednocześnie uzgodniony został szczegółowy tekst konkordatu. Oficjalne podpisanie spodziewane jest w najbliższych dniach.

Rzym 7. lutego. (Tel. G. P.) Według Agencji Havasa układ Watykanu z rządem włoskim ma tylko w słabym stopniu zmienić obecny stan terytorjalny państwa Kościelnego

Sejm ratyfikował pakt Kellogg.

PRZEMÓWIENIE REFERENTA P. LOEWENHERTZA. — MOWA MIN. ZALESKIEGO. — POLSKA PIERWSZA RZUCIŁA PROJEKT PAKTU ANTYWOJENNEGO. — DLACZEGO WYRAZILIŚMY ZGODĘ NA PODPISANIE PROTOKOŁU LITWINOWA.

Warszawa 7. lutego. (Tel. G. P.) Sejm przystąpił do ratyfikowania paktu Kellogg.

Sprawozdawca, poseł Löwenherz (BB) zaznacza, że we wrześniu 1927 Polska wystąpiła z wnioskiem o zawarcie paktu potępiającego wojnę. Gdy niektórzy członkowie Ligi Narodów nie zgodzili się na pakt wiążący, Polska ograniczyła go do wypadków

wojny zaczepnej.

Propozycja polska została uchwalona jednomyślnie. W następstwie uchwały Ligi Narodów, w grudniu 1927, Kellog zaproponował pakt powszechny. Jest on niemal identyczny z propozycją

pokojową Polski.

Można mu zarzucić, że nie posiada sankcji i nie daje gwarancji bezpieczeństwa, ma jednak duże znaczenie moralne i pociągnie za sobą konsekwencje. Decydującą jednak zaletą paktu jest, że inicjowały i przeprowadziły go Stany Zj.

Coolidge powiedział o nim, że **odtąd nikt nie będzie czekał na początek wojny, żeby zapytać, jaka będzie nasza polityka, lecz od początku będzie wiedział, gdzie my się znajdujemy.**

Oświadczenie to ma olbrzymią doniosłość.

Znaczenie paktu jest większe, że obejmuje ono **państwa nie należące do Ligi Narodów.** W ostatniej wojnie padło **13 miljonów ludzi. Groza wojny przyszłej jest jeszcze większa.** Polska ożywiona gorącą chęcią pokoju podnosi także swój głos, głos państwa, tradycyjnie **walczącego o pokój i wolność.**

Mowa ministra Zaleskiego.

Z kolei zabrał głos min. **Zaleski,** który oświadczył m. in.:

Polska rzuciła pierwsza myśl tego dzieła, które w tak niedługim czasie miało znaleźć pełne swoje urzeczywistnienie. Pakt paryski **nie przewiduje określonych sankcji przeciwko napadającemu,** nie mniej winny agresji **ipso facto pozbawia się korzyści z paktu wynikających i poparcia od jego sygnatarjuszy spodziewać się nie może.**

Rząd sowjecki zwrócił się z propozycją, aby pakt ten wszedł wcześniej w życie między Z. S. S. R. a Polską i ewentualnie jego sąsiadami. Rokowania, których celem było umożliwienie **wszystkim sąsiadom Z. S. S. R. a więc Rumunji, Finlandji, Estonji i Łotwie akcesu do tego paktu,** zostały uwieńczone sukcesem. Obecnie jesteśmy w **przededniu podpisania tego paktu w Moskwie wspólnie z Rumunją,** przy pozostawieniu możności innym państwom bądźto wspólnego z nami podpisania, **bądźto akcesu do protokołu.**

Chodziło nam o uzyskanie dla wszystkich sąsiadów Rosji równego z nami i z ZSSR. w tej sprawie traktowania. **Ten cel nasz osiągnęliśmy. Nie mieliśmy nigdy jednak zamiaru zmuszać, lub też czemkolwiek wpływać na inne państwa, aby takie, a nie inne w tej sprawie zajęły stanowisko.**

Protokół ten będę miał **zaszczyt podać do ratyfikacji** niezwłocznie po **jego podpisaniu.** Jeżeli o nim mówię, to dlatego, **że jest on dziś z paktem Kellogga związany,** gdyż ma na celu jedynie **wcześniejsze wprowadzenie go w życie** na wschodzie Europy, a **znaczenie jego upada z chwilą wejścia w życie samego paktu paryskiego.** Można może powiedzieć, że protokół jest już zbyteczny. **Może tak być. Nie wiemy, kiedy pakt Kellogga stanie się prawem.** Zgadzając się na propozycję sowjecką, rząd polski **chciał zadokumentować, że każda akcja zmierzająca do utrwalenia pokoju zawsze będzie przezeń potraktowana przychylnie.** W szczególności cieszy mnie fakt, iż mogliśmy to **zadokumentować w stosunku do naszego sąsiada wschodniego,** który tym sposobem **uzyskał jeszcze jedną gwarancję, iż pomawianie Polski o jakiekolwiek kroki zaborcze w stosunku do sąsiadów jest zupełnie bezpodstawne. Mam nadzieję, że pakt ten ułatwi dalsze pogłębienie stosunków naszych z ZSSR.**

Po przemówieniu p. min. Zaleskiego **Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikującą pakt Kellogga i przystąpił do dyskusji nad budżetem min. wyznań i oświaty.**

Dyskusja budżetowa w Sejmie

nad resortami Min. Oświaty i Min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). W dyskusji nad budżetem Min. Oświaty, minister Świtalski stwierdza, że uzgodnił plan nauki w 7-klasowej szkole powsz. tak, by **trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały ten sam plan, co trzy pierwsze klasy szkoły średniej.** W gimnazjach zredukowano liczbę godzin do 30 tygodniowo. Zapobiegnie to przeciążeniu młodzieży, w sposób na razie mechaniczny. Rozwiązaniem całkowitem byłoby **zastosowanie zakresu materjału nauczania do przeciętnego zasobu sił młodzieży.** W szkołach zawodowych nastąpi odciążenie młodzieży od luźno z danym fachem związanej teorji. Na zarzut, że zmniejszenie liczby godzin odbiło się na uposażeniu nauczycieli, minister oświadcza, **że mając do wyboru między interesem nauczycielstwa i dobrem młodzieży, wybierać będzie zawsze to ostatnie.** Przenoszenie nauczycieli dokonywane jest ze względów służbowych, a nie narodowościowych. W okolicach czysto polskich **wielu Ukraińców otrzymało posady na własną prośbę.** W zaborze np. pruskim nie było szkoły polskiej, podczas gdy obecnie **w 4.676 szkołach rozbrzmiewa mowa ukraińska.** Przejście na system odrębnych szkół mogłoby być rozważane, **gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskami nacjonalizmu.**

Przystąpiono do budżetu

min. sprawiedliwości.

Sprawozdawca p. Rosmarin (Koło żyd.) zauważa, że dotychczas jeszcze nie wprowadzono **ustaw o swobodach obywatelskich i nie zniesiono ustaw, które są sprzeczne z konstytucją. — Winna nastąpić unifikacja adwokatury.** Mówca wskazuje **na opłakany stan budynków sądowych i niskie uposażenie sędziów.**

Przeciążenie sędziów rośnie. Nie uogólniając mówca podnosi, że niektórzy sędziowie nie powodują się należytą bezstronnością. Zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamiarze znoszenia sądów, zwłaszcza w Małopolsce.

P. Piłsudski (BB) **domaga się większych kredytów na inwestycje** w sądownictwie, zwłaszcza na kresach. Uposażenie sędziów wymaga poprawy.

Min. Car zapewnia, że przez nowy ustrój, ani bezstronność, ani niezawisłość sędziowska zachwiana nie zostanie. Nieusuwalność sędziów może być zawieszona tylko na krótki czas przejściowy. Została ona przez dekret nawet znacznie rozszerzona, gdyż ogólne zgromadzenie sędziów rozciągnięto na dwie dzielnice, które go nie miały. **Łatwo jest podkopywać w społeczeństwie wiarę i zaufanie do stanu sędziowskiego, ale może będzie trudno na nowo je wskrzesić. Z dniem 1. lipca wejdzie w życie nowy kodeks postępowania karnego.** W toku są prace nad procedurą cywilną. W notarjacie wytworzyły się anormalne stosunki. Rozpoczęto prace, które mają zmienić ten stan, a odpowiedni projekt wpłynie do Sejmu. **W sprawie uposażeń przygotowano odpowiednią ustawę. Również część życzeń Związku urzędników sądowych będzie mogła być zrealizowana.**

Co do więziennictwa, to minister stwierdza, **że nieznane mu są wypadki bicia więźniów. Na 1. stycznia 1928 było ogółem 29.796 więźniów, natomiast 1. stycznia br. 25.015. Jest to wynik amnestji.**

Podpisanie protokołu Litwinowa

ODBĘDZIE SIĘ W PIĄTEK.

Moskwa, 7. lutego. (Tel. G. P.). W związku z przybyciem min. Davilli Litwinow **zaproponował listownie p. Patkowi podpisanie protokołu dziś, 7. bm. o godz. 20.** Jednakże z powodu lekkiej niedyspozycji min. Davilli, **podpisanie protokołu zostało odłożone. Prawdopodobnie nastąpi ono jutro.**

Opinja posła rumuńskiego

O ZNACZENIU PROTOKOŁU LITWINOWA.

Moskwa, 7. lutego (Tel. G. P). Przybyły dzisiaj do Moskwy poseł Rumunji w Warszawie **Davilla oświadczył przedstawicielowi P. A. T., że Sowiety podpisując protokół Litwinowa z udziałem Rumunji stwierdzają, że wyrzekają się wszelkich gwałtownych środków w załatwieniu z Rumunją sporu o Besarabję.** Tak też należy rozumieć protokół, który przyśpiesza realizację paktu Kellogga. Co do państw bałtyckich, to w interesie ich **leży podpisanie protokołu łącznie z Polską,** późniejsze bowiem podpisanie mogłoby **stworzyć pozór sygnatarjuszy wcześniejszych i późniejszych, I. i II. kategorji.** Ponieważ państwa bałtyckie tak czy owak protokół podpiszą, lepiej uczyniłyby to odrazu.

Dymisja ministra Gerarda.

GABINET RZESZY NIE USTĘPUJE.

Berlin 7. lutego. (Tel. G. P.) Minister komunikacji Rzeszy von Gerard stosownie do uchwały centrowców wniósł podanie o dymisję.

Berlin 7. lutego. (Tel. G. P.) Gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją wskutek ustąpienia min. komunikacji **Gerarda. Wyrażono jednomyślnie opinję, że obecna sytuacja** wewnętrzna i zagraniczna nakłada na rząd obowiązek wytrwania. Kanclerz zakomunikował, iż prez. Hindenburg przyjął dymisję min. Gerarda, polecając powierzyć ministrowi poczt Drowi Schaetzlowi tymczasowe prowadzenie agend min. komunikacji, zaś min. Severingowi agend min. obszarów okupowanych.

P. PREZYDENT MOŚCICKI NAD MORSKIEM OKIEM.

Zakopane 7. lutego. (Tel. G. P.) We czwartek rano p. Prezydent Rzplitej odbył samochodem wycieczkę do Morskiego Oka. Prof. Goetl, major Romaniszyn i prof. Schaffer poinformowali p. Prezydenta o działalności ochronnej na terenie Tatr i zaznajomili z projektem Parku Narodowego.

STANY ZJ. NIE MIESZAJĄ SIĘ DO REPARACJI.

Paryż, 7. lutego (Tel. G. P.). Parker Gilbert oświadczył Poincaremu, że **rząd amer. nie chcąc mieszać się do sprawy odszkodowań życzy powodzenia konferencji.**

MARSZ. FOCH.

Paryż, 7. lutego (Tel. G. P.). W stanie zdrowia Marszałka Focha daje się zauważyć stopniowa poprawa. **Marszałek spędził dobrze ubiegłą noc.**

Gdy mróz dochodzi do 39 stopni.

Ludność wobec katastrofy węglowej.

SYBERYJSKIE MROZY WE LWOWIE I OKOLICY. — 670 WYPADKÓW ODMROŻEŃ W JEDNYM DNIU. — OGNISKA NA ULICACH MIASTA. — GŁÓD WĘGLOWY. — OGONKI PRZED SKŁADAMI WĘGLA. — WŁADZE WINNY ENERGICZNIE WYSTĄPIĆ W OBRONIE WYZYSKIWANYCH BIEDAKÓW I UKRÓCIĆ LICHWĘ WĘGLOWĄ.

Lwów 8. lutego.

(—) Mrozy osiągnęły wczoraj zdaje się punkt kulminacyjny, a zniżka temperatury, jaką zanotowały stacje meteorologiczne w kraju, jest jedynie znana w głębokiej Rosji. Rano w mieście zanotowano 28—29 stopni, a wieczorem stacja meteorologiczna w Dublanach wykazała 36 i pół stopnia, w polu 39 stopni.

Oczywiście mrozy takie, do których mieszkańcy naszego miasta nie są przyzwyczajeni, sprawiły, że i zewnętrzny wygląd miasta uległ zmianie. Nigdy jeszcze nie spotykano na ulicach tyle osób od stóp do głów owiniętych w futra i kożuchy. I to jednak wcale nie uchroniło setek ludzi od odmrożeń. Wczoraj Pogotowie ratunkowe udzieliło 670 osobom pomocy. Doznały one odmrożeń rąk, nóg, uszu, nosów itd. Niektórzy doznali

odmrożenia II. stopnia.

Magistrat lwowski świadom ciężkiej sytuacji tych, którzy z racji swego zawodu zmuszeni są przebywać na ulicy, na wzór wszystkich wielkich stolic rozłożył w kilkudziesięciu punktach miasta, głównie przy kościołach, ogniska, które płonęły do późnego wieczora, dając możność ogrzania się zmarzniętym. Rozpalanie tych ognisk będzie kontynuowane aż do podniesienia się temperatury.

W związku z silnymi mrozami powstał naraz niebywały od czasów wojennych

głód węglowy

W ostatnich dniach z powodu braku wagonów **zmniejszyła się podaż węgla na rynku lwowskim.**

Aby zapobiec **niesłychanym orgjom zdzierstwa i wyzysku, uprawianym przez handlarzy opałem na bezbronnej i najbiedniejszej ludności, muszą wystąpić z całą energią władze, od których ludność kategorycznie się tego domaga.** Faktem jest, że **cena węgla w kopalniach w ostatnich dniach nie została podwyższona,** a mimo to węgiel w handlu detalicznym **kosztował wczoraj**

10 zł. za 1 cetnar metr.,

co jest wprost horendalne. Gdzieniegdzie np. w dzielnicy III. przed składami opałowymi **ustawiały się ogonki** zupełnie jak w czasach wojennych i policja musiała utrzymywać porządek.

Staraliśmy się zbadać **przyczynę tak nagłej a nieuzasadnionej podwyżki ceny węgla,** która w ciągu kilku dni podskoczyła w detalju z **zł. 6.50 za metr do zł. 10.** Okazało się, że **główną tutaj winę**

ponoszą hurtownicy,

a w szczególności niejaki **Efroim Stern, zastępca „Silesiany",** który na podstawie kontraktu zawartego z koncernem „Robur" **otrzymuje miesięcznie kontyngent węgla 300 wagonów.** „Silesiana" ma pokrywać zapotrzebowanie **spółdzielni „Węglówka", dostarczającej opał sferom urzędniczym, ale p. Stern zamiast wypełnić swe zobowiązania, wszystkie nadchodzące wagony**

puszcza na pasek,

sprzedając je detalistom po 70 zł. za tonę. Detajliści znów **podbijają cenę do 100 zł.**

W związku z niedostarczaniem węgla przez „Węglówkę", grono urzędników jednej z najpoważniejszych firm lwowskich urządziło wczoraj **burzliwą demonstrację w biurze „Węglówki",** domagając się przydziału węgla, tak, że policja musiała wkroczyć.

Jest konieczne, **by władze bezpieczeństwa natychmiast zajęły się kontrolą rozdziału przybywającego do Lwowa węgla, którego sprzedaż stałe się polem do bezczelnego wyzysku najbiedniejszych ludzi.**

Syberyjskie mrozy w Polsce.

DOCHODZĄ DO 44°. — TAKIEJ FALI ZIMNA NIE NOTOWANO U NAS OD PÓŁ WIEKU. — PRZEŁOMOWY DZIEŃ MROZÓW. — PRZERWY W RUCHU KOMUNIKACYJNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7. lutego. (sł) Państwowy Instytut meteorologiczny donosi, że panujące od kilku dni mrozy na ziemiach polskich nie były notowane od lat 50. Według ostatnich badań było maximum przeciętne na terenie Polski od 25—32 stopni C. Najcieplej było na wybrzeżu polskiem — 17 stopni C., najzimniej w nocy na Wileńszczyźnie 44 stopni C. Badania meteorologiczne każą przypuszczać, że dzień dzisiejszy był dniem przełomowym. Na jutro spodziewane są jeszcze silne mrozy, jednakże od soboty termometr powinien iść do góry.

Rosnące wciąż mrozy coraz bardziej **utrudniają ruch kolejowy i powodują zamieszanie.** Również wskutek mrozów **zostały uszkodzone druty telegraficzne. Opóźnienia pociągów wynoszą po kilka godzin.** Największe trudności są w obrębie dyrekcji krakowskiej i katowickiej, gdzie zaszła potrzeba skasowania **całego szeregu pociągów.** Szczególnie również dają się we znaki w dyrekcji gdańskiej śnieżyce. Na przestrzeni Puck-Smażewo ugrzązł pociąg osobowy: dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach zdołano go dociągnąć do Pucka.

MRÓZ W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 8 rano w Warszawie zanotowano **—25 stopni C.** Komunikacja telefoniczna utrudniona. Lód zwożony z Wisły z t. zw. glinianek ma grubość do 50 cm. (Zwykle grubość lodu nie przekraczała ćwierć metra). Silne mrozy wzmogły w sposób katastrofalny **epidemję grypy i anginy.** Apteki zawalone są pracą. Lekarze z największą tylko trudnością mogą podołać zadaniu.

Wilno, 7 lutego. (Tel. G. P.). Skutkiem mrozów uległa zniszczeniu sieć telegraficzna i telefoniczna między Warszawą, Wilnem, Rygą, Święcianami i Lidą. Wysłano brygady techniczne celem naprawienia połączeń.

OFIARY MROZU W KRAKOWIE.

Kraków, 7. lutego (Tel. G. P.). Dziś do godziny 8-mej wieczór zgłosiło się na stację Pogotowia Ratunkowego przeszło 200 osób, z odmrożonymi rękami, uszami i nosami.

OLBRZYMIE MROZY W ROSJI.

Moskwa, 7 lutego. (Tel. G. P.). Z powodu **straszliwych mrozów na całym terenie Rosji,** niemal wszystkie połączenia kolejowe nie działają. Ruch na przedmieściach Moskwy całkowicie ustał. **Samo miasto jest odcięte od świata. Z powodu silnego palenia w piecach powstają liczne pożary.**

Moskwa, 7 lutego. (Tel. G. P.). We wszystkich częściach Rosji europejskiej panują silne mrozy (od 20 do 40 stopni). W Moskwie nocy ubiegłej termometr wskazywał —28 st. **Szkoły są zamknięte.**

—o—

Węgierka zdobyła tytuł „miss Europy".

„MISS POLONJA" BYŁA JEJ GROŹNĄ KONKURENTKĄ.

Paryż, 7 lutego. (Tel. G. P.). **Jury konkursu piękności przyznało tytuł Miss Europy kandydatce węgierskiej.** Najgroźniejszemi jej konkurentkami były: **Miss Polonia** oraz przedstawicielki **Francji i Grecji.** Kandydatki ukazywały się jury kolejno w toaletach wieczorowej i spacerowej. Wybór był niezmiernie trudny.

Jutro wszystkie kandydatki do zaszczytnego tytułu Miss Europy **wyjadą do Nicei, gdzie zabawią do wtorku.**

Sowieckie ultimatum do Habibullaha.

SAMOLOTY SOW. MAJĄ ZBOMBARDOWAĆ KABUL.

Londyn 7. lutego. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph" donosi, że krążą pogłoski o wystosowaniu przez Sowjety ultimatum do Habibullaha. Rząd sowjecki miał oświadczyć, że jeśli Habibullah nie zaprzestanie plądrowania skarbu państwa i nie zapłaci w ciągu trzech dni 3 miljonów funtów za dostarczone przez Rosję transporty broni i amunicji, to samoloty sowieckie rozpoczną bombardowanie Kabulu.

Dlaczego we Lwowie niema węgla?

KRAKOWSKA DYREKCJA KOLEJOWA WSTRZYMAŁA TRANSPORTY. LWÓW W OBLICZU KATASTROFY OPAŁOWEJ. — WŁADZE CENTRALNE WINNY SIĘ WDAĆ W TĘ SPRAWĘ.

Lwów, 8. lutego.

(jp.) Od kilku dni daje się we Lwowie odczuwać

dotkliwy brak węgla.

Komisarz rządu dr. Nadolski zasięgał informacji w tej sprawie i dowiedział się, że wina leży w tem, iż **Dyrekcja krakowska powstrzymała transport węgla.** Wobec panujących obecnie szalonych mrozów miastu naszemu grozi wskutek tem

katastrofa

Zauważyć należy, że szpitale nasze, a przedewszystkiem **Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie i Szpital powszechny** mają zapasy węgla na wyczerpaniu.

Jeżeli w najbliższym czasie władze centralne nie wpłyną na Dyrekcję krakowską — brak węgla może wywołać bardzo niepożądane następstwa.

—o—

AWANTURY KOMUNISTÓW W REICHSTAGU.

Berlin, 7 lutego. (Tel. G. P.). W czasie dyskusji nad projektem ustawy o traktacie handlowym niemiecko - litewskim doszło w Reichstagu do burzliwych awantur. Komunista Kollwitz **zaatakował rząd Waldemarasa, nazywając go rządem katowskim.** Przywołany do porządku, zaatakował przewodniczącego Izby, że broni katów. Został wydalony ze sali, na co komuniści odpowiedzieli niebywałym hałasem. Prezydent przerwał posiedzenie. Również komuniści obelżywymi okrzykami atakowali **rząd rumuński.**

—o—

ROZSZARPANY PRZEZ SALWĘ ARMATNIĄ.

Madryt, 7. lutego (Tel. G. P.). Podczas uroczystości pogrzebowych Marji Krystyny, matki króla Alfonsa XIII jeden z widzów przez nieostrożność stanął **tuż przy wylocie lufy armatniej. Podczas oddawania salwy, pęd powietrza zabił go na miejscu.**

—o—

GRYPA W PARYŻU.

Paryż, 7 lutego. (Tel. G. P.). W związku z szalejącą epidemją grypy, władze francuskie **nakazały aptekom sprzedaż lekarstw w ciągu niedziel i świąt.** Dotychczas apteki (prócz dyżurujących) były w te dni zamknięte.

Proces o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego.

Zeznania o „grypsach" więziennych.

SŁYNNY JAJKO ODMAWIA ZEZNAŃ, POTEM, GDY Z NICH ZREZYGNOWANO, ZACZYNA MÓWIĆ.

Lwów, 8. lutego.

(—). Wczorajsza rozprawa stała pod znakiem zeznań więźniów, lub ekswięźniów, którzy przebywali w więzieniu śledczem z oskarżonymi o mord Atamańczukiem i Werbickim. Świadkowie ci powołani przez Prokuratora w pierwszym procesie przeważnie obciążyli oskarżonych, wczoraj **przeważnie zeznania swe zmienili.**

Bojaźliwy świadek.

Pierwszy zeznawał po zaprzysiężeniu Wasyl **Żwir**, który przebywał w więzieniu pod zarzutem **zabójstwa.** Świadek siedział w celi nr. 42 na I. p. **razem z Michałem Werbickim**, bratem Iwana i widział, jak Michał **często pisał jakieś kartki i przez okno spuszczał je po sznurku do celi znajdującej się na parterze.** Werbicki opowiadał świadkowi o jakiejś organizacji, raz powiedział mu, że Polska ma 37 miljonów ludności, a Ukraina 45 miljonów, dlatego Ukraina się Polski nie boi (!). Świadek widział, jak **jeden z dozorców przynosił Werbickiemu jakieś kartki.**

Dr. Starosolski: Na poprzedniej rozprawie mówił pan, że na dole siedzi Iwan Werbicki.

Świadek: Nie, ja tego nie mówiłem.

Obrońca stwierdza, na podstawie enuncjacji zarządu więzienia, że **w celi parterowej nie siedział żaden więzień polityczny**, a ponadto zarząd więzienny wyraził swą opinję, że **Żwirowi nie można wierzyć.** Na tem zakończono przesłuchanie świadka, który przed wyjściem ze sali zwrócił się do Trybunału z prośbą **o danie mu ochrony,** albowiem obawia się, **że może zostać zaatakowany przez jakichś osobników,** którzy czekają na ulicy. Po odpowiedniem uspokojeniu jego nieuzasadnionych obaw, Żwir w towarzystwie posterunkowego opuścił salę.

Zeznania b. profosa aresztów policyjnych

Następny świadek **Wasyl Kaczor,** b. profos w aresztach policyjnych w swoim czasie **był w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie śp. Wenklera.** Świadek siedział w jednej celi z Iwanem Werbickim, który z nim często rozmawiał. Gdy mówili o czekającej ich karze, Werbicki wyraził przekonanie, że **najwyżej dostanie parę lat,** a w najgorszym razie czeka go więzienia do lat 15. Innym razem, gdy rozmowa zeszła na temat morderstwa śp. kuratora Sobińskiego i w sprawie tej dyskutowano, Werbicki wyraził się, że **on o wszystkiem chyba najlepiej może wiedzieć, bo tam był.**

Obrońca pyta się świadka, czy siedział również i z Robertem Krausem i czy odgrażał się przed nim, że **musi porachować się z Werbickimi.** Na pytanie to świadek stwierdza, że Krausa nie pamięta, a **Werbickich wcale nie znał.** Świadka zatrzymano na sali celem **skonfrontowania go z następnym.**

Jajko ma głos.

Dużo życia, **nieco humoru i trochę konsternacji** wniosły na salę zeznania **następnego świadka, Piotra Jajki,** byłego dozorcy więźniów przy ul. Batorego, odsiadującego obecnie **w więzieniu drohobyckiem karę 20-letniego więzienia za otrucie swej żony Katarzyny.** Jajko na wstępie oświadcza, że **zeznawać nie będzie,** ponieważ musiałby zeznawać prawdę, a **prawdy i sprawiedliwości się wyrzekł, gdyż w swojej sprawie bronił się prawdą i dlatego został zasądzony na 20 lat, podczas, gdy ten, który jest winien, chodzi na wolności.**

Tego rodzaju postawienie sprawy przez Jajkę wywołało **zdumienie u członków Trybunału** i przewodniczący upomniał go kilkakrotnie, że **jako świadek zeznawać musi, w przeciwnym razie poniesie karę. Upomnienia te nie odniosły skutku,** wobec tego Trybunał zarządził **5 minutową przerwę,** celem dania możności obronie przygotowania wniosku. Po przerwie obrona oświadcza, **że rezygnuje z przesłuchania tego świadka.** W tej chwili **Jajko podnosi się z ławki i oświadcza gotowość złożenia zeznań.**

Jajko podtrzymuje swoje poprzednie **zeznania,** a mianowicie, że pewnego dnia w celi **zeszła rozmowa na temat morderstwa śp. Kuratora Sobińskiego i** doszło do sprzeczki, w czasie której Werbicki odezwał się do Kaczora słowami: **„Niech pan nie gada głupstw".** Wówczas świadek z uśmiechem przerwał djalog i zwracając się Werbickiego, powiedział: „Wie pan, ja miałem wrażenie, że pan powie: **„Niech pan nie gada głupstw, bo ja tam byłem i lepiej wiem".**

Nastąpiła konfrontacja **świadka Jajki z Kaczorem.** Każdy z nich obstawał przy swojem.

„Jak pan radca każe, to ja był!"

Ostatni słuchany wczoraj świadek **Teodor Żukow,** odsiadujący karę dwu letniego więzienia za kradzież w Drohobyczu, **odwołuje wszystkie zeznania złożone w śledztwie i w sądzie.** Twierdzi on obecnie, że siedział w celi z Iwanem Werbickim, który mu powiedział **że siedzi za zabójstwo jakiegoś większego pana.** Pozatem mówił mu kilkakrotnie, że jest zupełnie niewinny. Na zadawane mu pytania, świadek daje od powiedzi **odciążające oskarżonego Werbickiego.**

Prokurator: Czy pan już był w tej sali raz słuchany?

Świadek: **Nie pamiętam, ale jak pan radca każe, szczo ja był, to ja był".**

Po przesłuchaniu tego świadka odczytano część aktów procesowych i na tem rozprawa została przerwana do dzisiaj.

Jeden plunął kobiecie na rękaw

drugi grzecznie zwrócił jej na to uwagę.

NAJNOWSZY POMYSŁ ZŁODZIEJSKI DLA ODWRÓCENIA UWAGI OFIARY OD ZAGROŻONEJ KIESZENI.

Lwów, 8 lutego.

(—) Elza Steltzerówna (Gródecka 31), szła wczoraj przez pl. Krakowski, zdążając na ul. Marji Śnieżnej. Naraz jacyś trzej osobnicy zatrzymali ją i jeden z nich **splunął jej na rękaw,** a równocześnie drugi zwrócił jej uwagę na to. Stelzerówna wyjęła wówczas chusteczkę, by się oczyścić, a w tej chwili drugi osobnik **wyciągnął jej z kieszeni płaszcza torebkę, zawierającą 12 zł. i dwie fotografie,** poczem wszyscy trzej zbiegli. Trick ten jest bardzo często przez złodziei używany i dlatego należy się mieć na baczności.

Pan Darmoliński „wydarmolił"

kilkaset złotych „kaucji" od dwu niewiast.

OSOBLIWA „PANTECHNIKA", KTÓRĄ ZAJĄŁ SIĘ WYDZIAŁ ŚLEDCZY.

Lwów, 8 lutego.

(—) W wydziale śledczym zgłosiły wczoraj p. Eugenja **Kwiatkowska,** zam. Zyblikiewicza 33, oraz Ritta **Segalówna,** zamieszkała Szpitalna 38, że niejaki **Darmoliński,** przedstawiciel firmy „Pantechnika" ul. Trzeciego Maja 17, pod pozorem nadania im posad, **wyłudził od pierwszej 300 zł., a od Segalównej 50 dolarów tytułem kaucji.** Darmoliński posad im nie dał, a pobranych kaucji niechce zwrócić. Wydział śledczy podjął w tej sprawie dochodzenia

„Zuch" spisał się dobrze

gdyż ugasił pożar na Kleparowie.

EKSPLOZJA WOSKU Z TERPENTYNĄ W MIESZKANIU DRA JAKÓBA SZWARCA.

Lwów, 8. lutego.

(—). Wczoraj po północy wybuchł groźny pożar w Kleparowie w realności Gusty Landau i Piotra Michałowskiego przy ul. Kazimierza Wielkiego. Gdy straż pożarna przybyła z motopompą „Zuch" z instruktorem Grankowskim na czele, **dach i sufity tej realności stały w płomieniach.** Rozpoczęto akcję ratunkową i zdołano jeszcze **część sufitów uratować.** Pastwą ognia padły jednak **mieszkania lokatorów, Jakóba Karanta, Grzegorza Plecia, Rozalji Buczkowskiej.** Szereg innych uratowano.

W godzinach popołudniowych zawezwano straż pożarną na ul. Kopernika 26, gdzie na I. p. w mieszkaniu dra Jakóba Szwarca służąca przygotowując na kuchence gazowej **wosk z terpentyną, spowodowała eksplozję tej mieszaniny,** przyczem mieszanina **zapaliła się i rozlała po podłodze, powodując pożar.** Straż ogień ten zlikwidowała.

Wśród pism i książek.

Kazimierz Chłędowski, „Królowa Bona", obrazy czasu i ludzi. Wydanie drugie, przejrzane. Stron VIII+201. Rycin 13. Cena zł. 15.

Od pojawienia się „Królowej Bony" po raz pierwszy upłynęło lat przeszło pięćdziesiąt, a więc okres czasu, który przeważnej części dzieł historycznych odbiera wszelką wartość aktualną. Jeśli monografja Chłędowskiego uniknęła tego losu, zawdzięcza to głębokim walorom, jakie posiada. Nie jest to bowiem suche szeregowanie faktów, odnoszących się do pewnego okresu, lecz sylwetka jednej z najwybitniejszych indywidualności kobiecych jakie się przez dzieje nasze przesunęły, wyczarowana piórem niezrównanego znawcy epoki. Ujęta w szereg luźnych szkiców, przedstawja ona postać bohaterki wobec przeróżnych zagadnień bieżących, i na tle środowiska i ludzi, stanowiących jej otoczenie, a czyni to tak trafnie i żywo, iż zapominamy o perspektywie czterech wieków, jakie dzielą rzeczywistość od jej odbicia na tych kartach. Wyłaniająca się z nich postać królowej Bony, to nie mara, wylęgła z fantazji pisarza, ale osoba żywa.

Latorośl swoistej zupełnie **rasy dynastów włoskich,** których jedyną etyką była żądza władzy, dla których każdy środek, choćby zdrada i podstęp, sztylet lub trucizna, był równie dobry, o ile prowadził do celu, przeszczepiona na obcy sobie, pod niejednym względem od jej rodzimego biegunowo różny grunt, stanęła od pierwszej niemal chwili w ostrem doń przeciwieństwie. Nie mogąc się pogodzić ze stosunkami polskiemi, pozostała przez całe życie obcą swej drugiej ojczyźnie, a ujemne cechy jej charakteru, pomimo niewątpliwej kultury intelektu, energji a nawet dobrych nieraz chęci, potęgowały tylko jej osamotnienie. Niekonsekwencja i brak stałości, martwota uczuciowa i kaprys, gwałtowność i małostkowość tak silnie odbijające od jagiellońskiej łagodności i wielkoduszności jej męża i syna, nie tylko paraliżowały wszystkie wysiłki, ale podsycały opór przeciw jej zamysłom i podrywały podstawy każdego działania. I nawet przy końcu życia, gdy z goryczą spoglądała na swój zupełny pogrom, nie zdobyła się ani na odruch uczucia, ani nawet na gest rehabilitujący, ale jako bezwolna igraszka namiętności stargała najświętsze węzły, jakie ją z życiem wiązały.

Oto sylwetka Bony. Jej wierność historyczną podkreśla plastyka opowiadania, która przedstawiając każdy rys na tle sytuacji mistrzowsko odtworzonej, pozwala na zupełnie swobodne, pozbawione cienia przymusu, obcowanie z ludźmi i faktami odległej epoki. I to właśnie harmonja między powieściową niemal formą opowiadania a ścisłością naukową, nadaje tej książce nieprzemijającą wartość.

CELEM ZWALCZANIA LICHWY.

Podczas silnych mrozów podajemy przez całą noc bez przerwy świeże, gorące potrawy w wielkim wyborze po cenach dziennych, przy dźwiękach znakomitej orkiestry „Jazz Bandowej".

HOTEL - KAWIARNIA „ELITE", LWÓW, UL. LEGJONÓW L. 27.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

Swietne zwycięstwo Polki w 6 km. biegu pań.

GÓRALKA STASZEL-POLANKÓWNA POBIŁA W DOSKONAŁEJ FORMIE WSPÓŁZAWODNICZKĘ CZECHOSŁOWACKĄ. — SZWAJCARKA ZŁAMAŁA NARTĘ. — POLKI ZAJĘŁY (PRÓCZ DRUGIEGO) 8 PIERWSZYCH MIEJSC. — SPODZIEWANY SUKCES NORWEGÓW W BIEGU 18 KMTR.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Zakopane 7. lutego.

Dzisiejszy bieg pań na przestrzeni 6 km. przyniósł barwom Polski drugi z rzędu triumf. Zwycięstwo przypadło w udziale ogólnie faworyzowanej Staszel - Polankównie, która przewyższyła bezapelacyjnie wszystkie inne zawodniczki, o czem świadczy wymagana różnica czasu zachodząca pomiędzy nią a następującą po niej p. Frydlenderową (Czechosłowacja). Jedyna konkurentka, mogąca triumfatorce dzisiejszej zagrodzić drogę do lauru, lwowianka p. Janina Loteczkowa, zmuszona była niestety zrezygnować z udziału w walce z powodu ciężkiej kontuzji, jakiej nabawiła się przed kilkoma tygodniami. Zawodniczki czeskie oraz panie z HDW. nie były w stanie przeciwstawić się bezsprzecznie wysokim kwalifikacjom dzielnej góralki.

Tak więc droga do zwycięstwa stała jej otworem, tembardziej, że doskonała Szwajcarka p. de Latour, wskutek wypadku zajęła aż przedostatnie miejsce. P. Ziętkiewiczówna zmuszona była zadowolić się trzeciem miejscem. Słabo wypadł wynik lwowianki Boguckiej i Gwizdałówney, które zajęły 12, względnie 14. miejsce.

Staszel - Polankówna szła przez cały czas bardzo równomiernie i osiągnęła metę w doskonałym stanie, spotrzebowując niewiele ponad 5 minut na kilometr przy zlodowaciałym ciężkim śniegu.

Rycerski Szwajcar.

Na mecie zebrało się mimo silnego mrozu i wiatru około

2 tys. widzów,

którzy entuzjastycznie przyjęli zwycięstwo rodaczki. W czasie biegu zdarzył się tragikomiczny epizod: Szwajcarka p. de Latour złamała na trasie nartę. Spostrzegłszy w pobliżu rodaka swego Bussmana, zażądała pomocy. Bussman, o którym mówią, że ma największą stopę w Szwajcarji, nie namyślając się wiele, zdjął but z nartą i wlczył go na nogę p. de Latour, która w tem olbrzymiem obuwiu poczłapała w dalszą drogę do mety, naturalnie bez jakichkolwiek szans. Bussman natomiast wziął do ręki nartę i z jednym bucikiem puścił się przez zaśnieżone pola do domu.

Wyniki biegu.

Szczegółowe wyniki biegu przedstawiają się następująco:

1) **Staszel-Polankówna (Polska) 31.34.** 2) Frydlenderowa (Czechosł.) 34.29. 3) **Ziętkiewiczowa (Polska) 35.20.** 4) **Stopkówna (Polska) 36.30.** 5) **Lorentzówna (Polska) 36.52.** 6) **Sawczakowa (Polska) 37.09.** 7) **Dubieńska Wanda (Polska) 38.43.** 8) **Giewontówna (Polska) 39.09.** 9) Niemitz (HDW). 39.35. 10) **Szostakówna (Polska) 39.51.** 11) **Rojówna (Polska) 40.08.** 12) **Bogucka (Polska) 40.47.** 13) Richterowa (Czechosł.) 41.21. 14) **Gwizdałówna (Polska) 41.23.** 15) Kozakowa (Czechosł.) 42.26. 16) Renen (HDW) 42.27. 17) **Skotnicówna (Polska) 43.—.** 18) **Oberlenderówna (Polska 43.28.** 19) **Landówna (Polska) 43.38.** 20) De Latour (Szwajcarja). 44.02. 21) **Malochlebówna (Polska) 53.47.**

Ze zgłoszonych 29 pań startowało **23, doszło do mety 21.**

BIEG NA 18 KLM.

Zawody zakopiańskie zbliżają się **do punktu kulminacyjnego. W dniu jutrzejszym odbędzie się bieg na 18 km.** Udział biorą równocześnie zawodnicy startujący wyłącznie w tym biegu, jak również uczestnicy biegu złożonego, dla których ośmnastka stanowi pierwszą część egzaminu. Jeśli chodzi o bieg 18 km., to wszystko przemawia za tem, że **sukces przyniesie on Norwegom,** którzy w r. ub. w St. Moritz zajęli **trzy pierwsze miejsca.** W Zakopanem jest dwóch zeszłorocznych olimpijczyków Norwegów, z których **Winjaoringen** ma bodaj że najlepsze widoki. Finlandczycy i Szwedzi mają niemniejsze apetyty, to też **trójka narodów Północy podzieli się prawdopodobnie czołowemi miejscami.** Zażarta walka rozwinie się pomiędzy przedstawicielami

środkowej Europy.

Grupa ta powiększyła się o Niemców, którzy na terenie polskim **walczyć będą ze szczególną ambicją.** Stawianie jakichkolwiek horoskopów jest tu wprost wykluczone.

Dziś wieczorem odbyła się **odprawa zawodników oraz losowanie numerów.** Trasa jest **naogół łatwa,** o łagodnych podejściach i zjazdach. Prowadzi ona z Wilcznika na pierwszych 2 km. prawie zupełnie płasko, następuje łagodne podejście do Potoku Strążyskiego, stąd krótki zjazd około 1 km. i podejście drogą pod Reglami do punktu 980. Zjazd do Doliny Małej Łąki, po krótkiem podejściem prowadzi trasa wzdłuż drogi, terenem otwartym, płasko w stronę **doliny Kościeliskiej** po półtora km w kierunku Kościelisk, rozpoczyna się długie podejście na stoki Gubałówki, stąd łatwy zjazd przez Blachówkę poprowadzi zawodników do 14 km. Jeszcze jedno lekkie podejście do gościńca i stąd przez Lipki terenem **płaskim przybędą oni do mety na Wilczniku.**

Do biegu **startuje 99 zawodników.** Losowanie przyniosło znanym zawodnikom polskim następujące numery: **Bronisław Czech 71,** Zytkowicz 52, Sieczka - Gąsienica 87, Rozmus 38, Motyka Zdzisław 18, Motyka Julian 56, Walczak 4, Witkowski 12, Stobiecki 34.

Posiedzenie Zarządu FIS.

OLIMPJADA ZIMOWA 1932 R. W AMERYCE.

W dniu wczorajszym odbyło się **posiedzenie zarządu FIS,** w którem udział wzięli pułk. Holmquist, prezes FIS, sekretarz FIS Danneger (Szwajc.), dr. Frey (Niemiec), dr. Scheiner (Czechosł.) pułk. Bobkowski (Polska). Z poza zarządu zaproszono na posiedzenie delegatów Bauera (Austrja) i Rosettiego (Rum.).

Porządek uchwał: Przyjęto prowizorycznie Łotwę jako członka FIS, zniżając wkładkę do 50 proc. (z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez przyszłoroczny kongres narciarski w Oslo). Przyjęto propozycję **urządzenia Olimpjady zimowej w r. 1932 w Ameryce.** Sprawę ustalenia miejsc kongresu r. 1932 postanowiono odłożyć do kongresu w Oslo w r. 1930, na którym rozważą się równocześnie możliwości **obesłania Olimpjady** w zależności od propozycji materjalnych, jakie przedstawi Ameryka dla Związków narciarskich europejskich. Omawiano wniosek Czechosłowacji w sprawie **mianowania imiennego sędziów FIS do skoków,** przyczem wysuwano dwa projekty: 1) egzaminowanie sędziów przez specjalną komisję, oraz 2) pozostawienie wyboru sędziów związkom na ich odpowiedzialność.

Wyrażono życzenie, aby **regulaminu FIS nie zmieniono przed r. 1932.** Przy omawianiu wniosku Austrji co do wprowadzenia regulaminu biegów zjazdowych wybrano komisję, która ma się zająć zestawieniem doświadczeń związków i opracować wnioski tak co do biegu zjazdowego, jak i wnioski na kongres w Oslo. W skład komisji weszli **Baner (Austrja), Danneger (Szwajc.), Bobkowski (Polska), dr. Frey (Niemiec).** Przedstawi ona na kongresie w Oslo wnioski niemieckie co do wprowadzenia **biegów sztafetowych w konkurencji międzynarodowej.**

Dalszy ciąg posiedzenia oznaczony na dzień 8 bm. Będą omówione w ogólnych zarysach także **propozycje polskie co do ujawnienia not ze skoków** bezzwłocznie po każdym z nich.

Narcyz Süssermann.

Niesamowity wypadek na moście Kierbedzia

Nieboszczka wypadła z trumny

OSOBLIWE INTERMEZZO WSKUTEK ZDERZENIA KARAWANU Z TRAMWAJEM

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego (st) Dziś w południe przez most Kierbedzia, łączący Warszawę z Pragą, szedł pogrzeb śp. Goździkówny. Na wąskiej jezdni **wóz tramwajowy potrącił karawan.** Zderzenie było tak silne, że karawanjarz spadł z siedzenia i potłukł się dość silnie. Równocześnie paski przytrzymujące trumnę pękły, wskutek czego **trumna wraz z nieboszczką spadła z karawanu** i zwłoki wyleciały z trumny. Przechodnie przy pomocy policjantów zwłoki z powrotem włożyli do trumny. Karawan nie doznał uszkodzeń. Znalazł się jakiś przechodzień, który na ochotnika zajął miejsce karawanjarza i kondukt pogrzebowy ruszył w dalszą drogę

Fabrykanci pasty do obuwia

wywozili do Anglii fałszowane masło.

ARESZTOWANIE WINOWAJCÓW TEJ AFERY, KTÓRA WYRZĄDZIŁA NIEPOWETOWANĄ SZKODĘ DOBREMU IMIENIU POLSKIEGO EKSPORTU.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 lutego. (ab) Głośne echo wywołała sprawa **wywozu z Polski do Anglji fałszywego masła.** Główni winowajcy tej afery, po powrocie do Warszawy, **zostali uwięzieni.** Jednocześnie **skonfiskowano znaczną ilość fałszowanego masła.** Eksportem trudniła się jedna z firm warszawskich, zajmująca się **wyrobem... pasty do obuwia (!),** a zorganizowała wywóz przy pomocy **kapitału zagranicznego.** Fałszerstwa dokonano prawdopodobnie dla osiągnięcia większych zysków, chociaż nie są wykluczone i **pobudki polityczne. Do masła mieszano margarynę.**

Sprawa fałszerzy znalazła swoje **echo również i w Sejmie,** gdzie zgłoszono wniosek, **żądający natychmiastowego ujęcia przez rząd w swoje ręce eksportu masła i nabiału, oraz pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.**

Zauważyć należy, że **władze były poinformowane** o osobach wmieszanych w tę sprawę, ale postanowiły nie wcześniej działać, aby nie spłoszyć winowajców, którzy bawili zagranicą.

Ciągnienie loterji klasowej.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). W drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy Loterji państw. padły większe wygrane na następujące numery:

80.000 zł. — 43019, 10.000 zł. — 142328, 1.000 — 64081, 800 zł. — 14118 64234, 78254, 99034.

600 zł. — 34154, 55731, 59080, 59359, 80090, 83182, 85937, 90192, 94521, 97178, 98723, 108213, 116223, 140113.

Włamywacze nie zważając na silne mrozy z zapałem atakują sklepy, kasy i mieszkania.

DWA WŁAMANIA Z PODKOPEM. — OCALAŁY SKLEPY JUBILERA LATEINERA I OPTYKA APPLA. NATOMIAST UCIERPIAŁ SKLEP ROSSNERA.

Lwów 8. lutego.

(—) Włamywacze lwowscy, którzy w ostatnich czasach grasują niezwykle intensywnie, upatrzowali ubiegłej nocy skok na sklep jubilerski N. Lateinera, przy ul. Kopernika 7. Oglądnąwszy dokładnie teren, złodzieje doszli do przekonania, że droga do sezamu Lateinera prowadzi przez piwnicę. Wtargnęli więc do piwnicy uzbrojeni w narzędzia mające im ułatwić wejście do sklepu. Tymczasem pech chciał, że gdy z całą energją poczęli wiercić otwór w powale, ktoś ich spłoszył, tak, że w panice pozostawili swoje cenne narzędzia, a sami ratowali się ucieczką. Dzięki temu sklep Lateinera ocalał przed grabieżą.

Inna grupa włamywaczy miała wczoraj pecha. Dostawszy się na strych realności przy ul. Romanowicza 12, zdążyli rozbić kilka drzwi, jednakże w porę zostali spłoszeni przez służące i zbiegli. — Urząd śledczy aresztował wczoraj Michała Maliszewskiego za usiłowanie włamania do sklepu Appla, przy ul. Legjonów.

Pozatem popełniono cały szereg włamań i kradzieży. I tak: ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu galanteryjnego Maurycego Rossnera, przy ul. Kopernika 7. Złodzieje najpierw dostali się do piwnicy, a po wyrąbaniu otworu w powale weszli do sklepu i skradli większą ilość towarów wełnianych, jedwabnych, krawatów itd. Szkoda na razie nieustalona. — Z mieszkania ks. greck. kat. Mikołaja Galarda (Łyczakowska 82) skradziono po włamaniu się garderobę wartości 530 zł. — Na szkodę Małki Ramzas (Gazowa 16) skradziono bieliznę oraz gotówkę 150 zł. — Na szkodę Sary Goller (Słoneczna 3) skradziono po włamaniu się torebkę zawierającą akt notarjalny na 2 tys. zł. i 35 zł. gotówką. — Ubiegłej nocy skradziono z piwnicy winiarza Schulima Karniola przy pl. Gołuchowskich 11 wino wartości 400 zł.

Wybór „Miss Europy".

„MISS POLONJA" I JEJ RYWALKI. — WYBRANKI PIĘKNOŚCI NARODÓW SĄ WSZYSTKIE MŁODE I... DOBOROWE. — PŁOMIENNA CÓRA WALENCJI I GRECKA PIĘKNA HELENA. — ZIELONOOKA MISS FRANCJA. — BAL BIAŁYCH ŁÓŻECZEK. — REWJA PIĘKNOŚCI PRZED ŚMIETANKĄ PARYŻA.

Paryż, w lutym.

Panuje powszechne zaciekawienie wyborem. — Kandydatki do tego zaszczytnego tytułu zjechały już do Paryża. A więc prócz naszej **„Miss Polonji"**, wiośnianej p. **Wiaizi Kostakówny**, urocza 18-letnia **Węgierka Żbieta Simon**, córka lekarza, której cerę i wyśmienite palce podziwiał p. Maurycy de **Waleffe** (właściwie **Walewski**, Polak z pochodzenia) **główny inicjator konkursu.** Następnie **miss Rumunja p. Mariona Gazeco,** bronzowa Wenus z Constanzy o imponującej sylwecie i wspaniałej kulturze sportowej. **Hiszpanja** wysłała p. **Pepitę Samper**, 17-letnią córę Walencji, której cera o pomarańczowej tonacji budzić będzie niekłamany podziw Paryża. **Grecję**, która wydała legendarną Helenę, reprezentuje p. **Aspazja Karatras**, urzędniczka bankowa, kobieta **o najpiękniejszych oczach i ustach.** Rosja emigracyjna wybrała p. **Walę Osterman-Tołstoj**, czarującą 17-letnią blondynkę, o fenomenalnie długich rzęsach. (Kandydatkę tę wycofano).

A dalej **Miss Anglja** o wspaniałem wiązaniu czoła i oczu i **Miss Francja** p. Germaine **Laborde z Tuluzy**, piękna blondynka o zielonych oczach (typ baskijski).

5. bm. w południe stolica wydała na ich cześć śniadanie. Po popołudniu odbyła się przejażdżka po Paryżu i zwiedzanie osobliwości miasta. Wieczorem bal w Operze. **„Bal des Petits Lits Blancs"**, **czyli bal małych białych łóżeczek,** z którego dochód przeznaczony jest dla dzieci zagrożonych gruźlicą — był głównym gwoździem obecnego sezonu. Najwytworniejsza elita Paryża wzięła w nim udział **z prezydentem republiki i premjerem Poincarem na czele.**

O 8-mej godz. w przyozdobionem odświętnie foyer Opery odbył się obiad. O godz. 11-tej przedstawienie galowe, w którem wzięły **udział wszystkie niemal znakomitości Paryża,** a więc sławy sportowe, taneczne, kinowe, teatralne, śpiewackie, muzyczne itd.

Numer ósmy programu wypełniła **uroczysta prezentacja dwudziestu najpiękniejszych kobiet kontynentu,** ubiegających się

o tytuł Miss Europy.

Wśród kaskad oślepiającego światła, przy akompanjamencie muzycznych fanfar wybrane „Misses" roztoczyły przed najwytworniejszym Paryżem **cały blask i splendor swojej urody.**

(Na innem miejscu podajemy otrzymaną w nocy depeszę, z której wynika, że miano najpiękniejszej Europejki zdobyła Węgierka „miss Hungaria").

Zuchwały napad na ul. Bernsteina.

WYRWAŁ KUPCOWI TECZKĘ Z 1000 ZŁ. — ŚCIGANY POŚLIZGNĄŁ SIĘ I UPADŁ. — PRZECHODZIEŃ SPOKOJNIE ZABRAŁ TECZKĘ I ODSZEDŁ.

Lwów, 8 lutego.

(—) Dopiero przed trzema dniami popełniony został we Lwowie zuchwały rabunek na osobie inkasenta Związku hurtowców, Józefa Bułacika, a już wczoraj wieczorem **wydarzył się drugi taki wypadek,** pod względem sposobu wykonania jeszcze jaskrawszy.

Oto o godz. 19.15 kupiec Mozes **Horowitz**, właściciel składu mąki, wracał do domu swego przy ul. **Bernsteina 14,** mając przy sobie **teczkę, zawierającą 1000 zł.** Gdy znalazł się na schodach domu jakiś **osobnik, który widocznie tam na niego czekał, tępem narzędziem uderzył go w głowę, począł się z nim szamotać i teczkę mu wyrwał.** Rabuś rzucił się do ucieczki.

Na krzyk obrabowanego przechodnie poczęli go ścigać. **Bandyta pośliznąwszy się upadł i przy upadku zgubił teczkę, z której rozsypały się na bruk pieniądze.** Przechodni jedni rzucili się dalej w pościg za rabusiem, a jeden z nich postąpił jak filozof: **spokojnie zabrał teczkę i ulotnił się.** Inni pozbierali rozsypane pieniądze i zwrócili je poszkodowanemu. Zawezwano lekarza, który Horowitzowi udzielił pierwszej pomocy.

Zawiadomiony natychmiast wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy rabunku, który zdołał ujść, jak również sprawcy kradzieży teczki.

Wróg kobiet.

FRYZJER, KTÓRY NIE UZNAJE DAMSKIEJ KLIJENTELI.

Chicago, w lutym.

(jp) W czasie, gdy wszystkie zakłady fryzjerskie wywieszają tablice, zapraszające w swe progi damską klijentelę, robi wrażenie swoją oryginalnością wywieszka, którą umieścił pewien fryzjer w Chicago na swoim zakładzie. Na wywieszce tej widnieje olbrzymiemi literami, nakreślony napis: **„W tym zakładzie nie obsługuję się pań".**

Niewiadomo, czy ten ostracyzm w stosunku do płci pięknej należy położyć na karb nieprzyjaźni właściciela zakładu dla kobiety wogóle, a dla nowoczesnej chłopczycy w szczególności, czyli też jest on tylko posłuszny woli swych klijentów, którzy pragną mieć choć jeden zakład fryzjerski do swojej wyłącznej dyspozycji i czuć się tam bezpiecznymi przed inwazją niewieścią.

Ukarana zdrada małżeńska.

WESOŁE MĘŻATKI W PRZYKREJ OPRESJI. — SYMPATYCZNI ZNAJOMI OKAZUJĄ SIĘ ZŁODZIEJAMI.

Preszburg, w lutym.

(=) Niemiłej przygody doznały w tych dniach w Preszburgu **dwie bogate mężatki,** żony właścicieli dóbr w okolicy. Pojechały one do Preszburga, aby się trochę **zabawić.** Na dworcu zapoznały się z dwoma młodymi eleganckimi ludźmi. Poszły z nimi do teatru, potem na kolację, a wreszcie do hotelu. Tam spędzono na wesołej zabawie pół nocy.

Nagle rozległo się pukanie do drzwi i stereotypowe: „W imieniu prawa!" Panie ogromnie się przeraziły. Za zgodą jednak pomysłowych młodzieńców **schowały się o-bie do szafy.** Siedziały tam czas dłuższy, wreszcie nie słysząc już żadnych odgłosów, **wyszły z szafy.** Można wyobrazić sobie przerażenie lekkomyślnych mężatek, gdy zauważyły, że **kochankowie zniknęli, a wraz z nimi niestety cała biżuterja i kosztowniejsza garderoba.**

Panie, ogołocone z garderoby, musiały chcąc nie chcąc dać znać **policji.** Prócz szkody znacznej narazily się poradto na skandal niebywały. Prawdopodobnie odechcą się im odtąd gruntownie wszelkie awanturki!

Strzał z budki suflerskiej.

PIĘKNA ARTYSTKA I JEJ PROTEKTOR. — ROZPACZLIWA ROZTERKA W DUSZY SUFLERA.

Londyn, w lutym.

(=) Niespodziewanie dramatyczny przebieg miało przedstawienie **pewnej wesołej komedji,** granej w jednym **z teatrów londyńskich.** W roli tytułowej występował **znakomity komik Barton.** W połowie II aktu, gdy komik składał właśnie gorący pocałunek na ustach uroczej amantki. **Mabel Lucky** — nagle z budki suflerskiej

padł strzał,

który zranił artystę **bardzo poważnie.** Kula utkwiła w lewem płucu i wywołała konieczność **natychmiastowej operacji,** której wyniku narazie nie można przewidzieć.

Jak doszło do tak **tragicznego zakończenia** wesołej komedji? Oto Barton, mężczyzna brzydki, ale cieszący się wielkiem powodzeniem u kobiet, skradł suflerowi **serce jego żony, owej Mabel,** która od niedawna dopiero zaczęła grać większe role. W ostatnich czasach doszło między małżonkami **do scysji,** spowodowanej tem, że Barton obiecał Mabel poparcie w teatrze, ale pod warunkiem, że...

Żona oświadczyła suflerowi, że w razie ponowienia scen zazdrości, porzuci go zupełnie. To doprowadziło nieszczęśliwego do

rozpaczliwej rozterki.

Nosił przy sobie rewolwer, ale nie mógł zdobyć się na **czyn zbrodniczy.** Dopiero **widok uwodziciela,** całującego bezczelnie jego żonę, wytrącił go z równowagi i **doprowadził do zbrodni...**

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

Cudowna przemiana wody wodociągowej w wódkę.

PRZYJEMNA NIESPODZIANKA DLA MIESZKAŃCÓW NEW - JERSEY. — Z POD KURKÓW WODOCIĄGOWYCH POPŁYNĘŁA OBFICIE WHISKY. — WYTŁUMACZENIE ZAGADKI

Nowy Jork, w lutym.

(jp) Mieszkańcy miasteczka Rahway w stanie Nev-Jersey, doznali pewnego dnia niezwykłej niespodzianki. Oto, gdy odkręcili kurki wodociągowe, popłynęła z nich **woda, mająca silny zapach alkoholu.**

Po skosztowaniu tego płynu okazało się, że jest to wcale

silna whisky,

którą zwolennicy alkoholu nieprzestawali się raczyć. Wierni prohibicjonaliści natomiast osłupieli z zadziwienia i oburzenia.

— Po pewnym czasie znaleziono **klucz do tej dziwnej zagadki.** Oto policyści prohibicyjni odkryli w okolicy miasta wielką gorzelnię wódki z nagromadzonemi olbrzymiemi zapasami tego zakazanego w suchej Ameryce trunku. W myśl rozporządzeń władzy przystąpili na tychmiast do zniszczenia alkoholu, co uskutecznili w ten sposób, że wylali zarówno cały zapas gotowej whisky, jak i przygotowanej melasy do pobliskiej rzeki. Ponieważ zaś woda z tej rzeki przechodząc przez odpowiednie filtry zasilała wodociągi miejskie, więc ajenci prohibicyjni mimowolnie sprawili

libację alkoholową całemu miastu.

Według orzeczenia władz sanitarnych ta improwizowana wódka, dostarczona przez wodociągi, nie mogła sprowadzić żadnych szkodliwych dla zdrowia następstw, co amatorzy ognistego trunku przyjęli do radosnej wiadomości.

Jak wieść niesie, starają się oni obecnie iść w pomoc prohibicji w odkrywaniu nowych tajnych gorzelń, w cichej nadziei, że znowu przy niszczeniu tych zapasów dostanie się ten pożądany trunek do ich spragnionych gardzieli.

Papierowe butelki.

N. Jork, w lutym.

Nowojorskie mleczarnie wprowadziły w tych dniach ciekawą nowość. Oto sprzedają mleko w butelkach papierowych.

Praktyczni Amerykanie doszli do wniosku, że szklane butelki do mleka kosztują zbyt drogo, gdyż muszą być po każdorazowem użyciu starannie czyszczone i suszone, gdy tymczasem butelkę papierową, po wylaniu z niej mleka, poprostu rzuca się na śmietnik. Nowość ta przyjęła się odrazu.

——o——

CO MÓWI NEMO

GDYBYM MIAŁ SANIE.

Gdybym miał sanie i dwa białe konie
I uprząż, całą wybitą dzwonkami
Tobym, w poranek, gdy świat w słońcu tonie,
Śniegi się iskrzą wokół brylantami,
A mgły różowe snują się po niebie,
Hucznie i dzwonnie przyjechał po ciebie.

Jabym otulił twoje nóżki małe
Miękkością koców i ciepłem baranic
I gnałbym z tobą hen na pola białe,
Gdzie bezmiar śniegu ciągnie się bez granic
I gdzie na drzewach, zadumanych ciszą
Okiście śnieżne nieruchomo wiszą.

Wokół nas śniegów bańka brylantowa
I niebo, które do ziemi się chyli
Jabym do ciebie nie rzekł ani słowa,
Bo słowa piękność okłamują chwili
Ale bym rączkę twą pod futrem ścisnął
I na twych oczach oczyma zawisnął.

A po powrocie, gdy zamilkną dzwonki
I bat przed domem raz ostatni strzeli.
Jabym wydobył cię z futer osłonki
Tak jak dobywał dziad mój karabeli
I słowo „kocham" na ustach zaskrzepłe
Niechby me wargi zcałowały ciepłe.

Nowa ofiara zemsty Tutenkhamena.

ZGON LADY CARNARVON. — SIÓDMA Z OFIAR NIEZNANEJ POTĘGI, ZAKLĘTEJ W MUMJACH FARAONÓW.

Londyn, w lutym.

(c) Lady Elżbieta Carnarvon wdowa po słynnym odkrywcy grobowca faraona Tutenkamena, zmarła **wskutek zakażenia krwi,** któremu uległa po **ukłuciu przez jadowitego** owada.

Powód śmierci przypomina nie samowitą groźbę przeciwko wszystkim, którzy zakłócają spokój mumji faraonów.

Mąż zmarłej odkrył w r. 1922 w dolinie Luxoru grób Tutenkamena, jego tron i złoty wóz wojenny. W r. 1923 zmarli na zagadkowe choroby ci, którzy pierwsi wtargnęli do grobowca, a mianowicie prof. Newberry z Londynu i Amerykanin Davis wkrótce zaś po nich sam Carnarvon **wskutek ukłucia przez jedwabną muchę.**

W kilka miesięcy później zachorował w Egipcie naukowy kierownik ekspedycji **Howard Carter.** Wdowa po lordzie Carnarvon pielęgnowała Cartera, **który wyzdrowiał.**

W r. 1924 zmarł znany rentgenolog londyński Reid, który na zaproszenie Cartera miał

prześwietlać mumję królewską.

W trzy tygodnie później zmarł w Luxorze pracujący przy wykopaliskach kanadyjski uczony prof. Lafleur, a w marcu 1926 r. również w Luxorze kierownik muzeum Louvre, który naukowo pracował przy wykopaliskach egipskich.

Szereg tych śmiertelnych wypadków można wyjaśnić w sposób naturalny. Tak n. p. Reid zmarł **wskutek zakażenia przy naświetlaniach.** Jednakże trudno nawet europejskim umysłom opędzić się

przesądowi fellachów,

który przed tysiącami lat znalazł wyraz w napisie wyrytym na jednym z grobowców faraonów: **„Przekleństwo temu, kto dotknie mego ciała".**

*

Dodać należy mimochodem, że przebieg powyższych wydarzeń dziwnie przypomina osnowę fantastycznej powieści angielskiej **R. Marsha: „Skarabeusz Izydy",** która rok temu ukazała się na półkach księgarskich. Jadowity owad, żyjący od tysięcy lat, jest tu narzędziem zemsty znieważonych bogiń, tajemniczych potęg...

——o——

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FELJETON „GAZ. POR." z 9. II. 1929.

E. CHAVETTE. (Przedruk wzbroniony).

Panna bufetowa.

— Tak, panie! Proszę przeglądnąć moje książki służbowe, a przekona się pan, że nie mam sobie do wyrzucenia ani jednej minuty spóźnienia od lat 20; a jednak głośno wołam: „Punktualność to wstrętny nałóg!"

Nie znoszę ludzi, którzy zawsze z zegarkiem w ręku przychodzą na czas i mówią: „Hę, prawda, żem punktualny co do minuty?" — Sami sobie szkodzą, a dla innych są nieznośni. Nieznośni dlatego, gdyż ci inni chcieli może jeszcze załatwić jakąś czynność, którą tamci przerywają im swą punktualnością. Szkodliwi sami dla siebie, bo znając ich punktualność już na dziesięć minut przed terminem trzymasz oczy wlepione w zegarek i mówisz sobie: „wtedy a wtedy wejdzie!" tak, że gdy zbliża się termin i oczekiwany istotnie wchodzi, wydaje ci się, iż przychodzi zapóźno, boś już od kilku minut czekał na niego

Tak, panie, ja sam, według którego mieszkańcy całej dzielnicy od lat 20 regulowali swe zegarki, ja powtarzam: „Punktualność to wstrętny nałóg!" Wyleczyłem się z niego, bo zawdzięczam mu jedno z najsmutniejszych zdarzeń w życiu. Posłuchaj pan i sam osądź:

Od siedmiu lat jadałem śniadanie w tej samej kawiarni. O godzinie 11, minut 5 otwierałem drzwi, o 5 przed dwunastą zamykałem je za sobą.

Pocóż mam piać hymny pochwalne na cześć panny bufetowej! Wystarczy wam wiedzieć, iż od pierwszej wypitej tam filiżanki kawy, posiadła me serce. Czy moje spojrzenie zdradziło jej tę miłość? Czy ją odgadła? Nie wiem; kochaliśmy się zdaleka, nie mówiąc ani słowa, całych lat siedm., gdyż siedm lat musiałem walczyć o zbliżenie się do jej kontoaru, by módz pomówić nie kompromitując jej.

Tak, siedm lat! by dostać się od stolika Nr. 7., który zajmowałem początkowo, aż do stolika Nr. 1. sąsiadującego z kontoarem Co pan powie, byłem tak punktualny, iż przychodziłem zawsze akurat w pół godziny później od sześciu abonentów, taksamo punktualnych. Jakież zasoby przebiegłości musiałem rozwinąć, by ich odsadzić od tych siedmiu stolików, oddzielających mię od mego anioła.

Nr. 6. nie wytrzymał długo. Począłem zgrzytliwie „puszczać" nóż po talerzu; zdenerwowany opuścił swe miejsce, które natychmiast zająłem

W sześć miesięcy później przypadek uwolnił mię od Nru 5., który był zabobonny. Kelner rozbił szklankę i wylał mu kawę na stolik, a gość uważając to za złą wróżbę, opuścił czemprędzej swe miejsce. Zająłem je.

W dwóch posiedzeniach zdobyłem prawo do Nru 4. Ten po śniadaniu zwykle urządzał sobie drzemkę. Rzucałem się na ławce i trząsłem śpiocha tak niemiłosiernie, że wreszcie przeniósł się do innej sali.

Nr. 3. wytrzymał jeden dzień tylko Widząc mię maczającego w mleku bułkę z kawiorem uczuł się tak niedobrze, iż zaledwo miał czas zerwać się i uciec przed tym straszliwym widokiem.

Nr. 2! Oh, Nr. 2! Drżę jeszcze na myśl o nim! Potrzebowałem czterech lat na wyparcie go. Gdyby nie zachęcające spojrzenia mego anioła, byłbym dał spokój numerowi 2.

— Ależ — powie pan — czemu nie oszczędziłeś sobie tego trudu, przychodząc na śniadanie o 2 godziny wcześniej coby ci zapewniło posiadanie wszystkich siedmiu stołów? Lub lepiej jeszcze, czemuś nie chodził o takiej porze dnia, gdy mógłbyś rozmawiać ze swoim aniołem bez przeszkód w całkiem pustym lokalu? — Ach, to właśnie! w tem bieda, że jak panu powiedziałem, byłem nadzwyczaj punktualny, do głupoty punktualny! Życie me było tak regularnie podzielone, że nie mógłbyś mię pan absolutnie nakłonić, bym kobiecie mówił „ty" w innym czasie, jak co drugą niedzielę między godziną 4.10 a 4.50.

Powracam do mojego Nru 2.

Piszczenie po talerzach, kawior z [illegible], trzęsienie ławką, nic nań nie działało, gdyż był głuchy jak pień, ślepy na jedno oko (to od mojej strony) i ławki nasze nie stykały się. Chciałem oddziałać na jego zmysł skąpstwa i stawiałem mu pod rękę talerze, szklanki i flaszki, które on ręką zrzucał na ziemię. Co dzień leżały między nami rozbite skorupy. Płacił za wszystko, nie dziwiąc się swej niezręczności. Właściciel kawiarni ciągnął nawet z tego zysk, stawiając przed nim same popękane naczynia, za które on później płacił jak za nowe.

Przez 4 lata Nr. 2. porozbijał tyle naczyń, że możnaby niemi wyposażyć gospodarstwo niektórych ludów Australji. Biedny Nr. 2! dzisiaj żal mi go! gdyż potem dowiedziałem się, iż powodem jego uporczywego tkwienia przy stoliku była również miłość do donny z za kontoaru. Wreszcie po czterech latach, gdy już miałem posłać na niego anonimowe doniesienie do policji, przejechał go jeden z tych wózków mleczarskich czy rzeźnickich, którym policja nie wiem dlaczego pozwala uganiać w szalonem tempie po ulicach Paryża.

Znalazłszy się przy stole Nr. 2 nie dotykałem jeszcze Ziemi obiecanej, lecz czułem już jej ponętne wonie. Wciągałem zapach kostek cukru, które mój anioł sortował swemi białemi rączkami, wydzielając pokryte pleśnią Pełną piersią wdychałem aromat wody pomarańczowej, która nalewała z szkaradnych

SPRAWY KOLEJOWE

Żółwie tempo naszych pociągów „pospiesznych" w porównaniu z kolejnictwem zachodniej Europy.

POD WZGLĘDEM SZYBKOSCI PODRÓZOWANIA KOLEJĄ JESTEŚMY W PORÓWNANIU NP. Z FRANCJĄ ZACOFANI O CAŁE 75 LAT! — NIEKTÓRE NASZE „EKSPRESSY" WLOKĄ SIĘ TAK, JAK WE FRANCJI POCIĄG TOWAROWY.

Lwów, 8. lutego.

Jeśli zechcemy rozważyć stan naszych urządzeń technicznych w dziale **komunikacji**, to należy wyznać, że (poza lotnictwem) jesteśmy **znacznie zacofani w porównaniu z Zachodem.**

Tak n. p. list miejski idzie u nas 24 godz., gdy w Paryżu 6 do 8. Depesza na odległość 300 do 500 km bieży około 10 do 12 (!) godzin, a w Niemczech 3 do 4. Jeszcze gorzej jest **z komunikacją**

telefoniczną międzymiastową,

która od 10 lat się „rozbudowuje" z bardzo nikłym skutkiem. **Tu jesteśmy opóźnieni o dobre 15 lat!**

Ale wszystko to jest postępem w porównaniu do stanu, w jakim jest

nasze kolejnictwo,

tkwiące jeszcze w tej fazie rozwoju, w jakiej było we Francji lat temu 75!

Szybkość pociągów u nas a zagranicą

Najszybszymi pociągami na kontynencie są obecnie: **1. „Sud Express", 2) Golden Arrow (Flèche d'or) i 3) Express Paryż—Arras.** Idą one z szybkością 125 do 130 km. W Anglji **„express"** (codzienny pociąg pośpieszny z wagonami wszystkich trzech klas) **Londyn—Edynburg** idzie ze średnią prędkością **około 115 km** na godzinę. Tę samą szybkość rozwija pociąg pośpieszny **Londyn—Plymuth,** który przechodząc przez stację Exeter pozostawia tam 2 wagony

odczepione w biegu!

W Niemczech kilka pociągów pospiesznych n. p. Berlin—Hamburg i Norymberga—Monachjum ma szybkość 100 km. na godzinę.

Średnia szybkość przeciętna większości pociągów pospiesznych w Niemczech, Anglji i Francji wynosi około

85 km na godzinę.

W Polsce natomiast największa szybkość (rozkładowa) pociągów pospiesznych wynosi **72 km. na godzinę** (Jarosin—Ostrów). Dalej idą szybkości 70 (Poznań—Zbąszyn i niektóre Gniezno—Poznań). Na wszystkich innych linjach jest gorzej. Średnia szybkość wynosi dla pociągu pospiesznego w Polsce

60 km. na godzinę,

choć mamy pociągi pospieszne o szybkościach (rozkładowych) 40 km na godzinę i mniej, to jest znacznie **poniżej szybkości**

pociągu towarowego we Francji.

Porównania z tegorocznym rozkładem jazdy kolei francuskich wypadają dla naszych kolei żelaznych fatalnie. Odległość Warszawa—Poznań, odbywa pośpieszny pociąg w 6 i pół godziny. Identyczną odległość Paryż—Calais express francuski przejeżdża w **trzy godziny. Trzy godziny do Poznania, niecałe cztery do Krakowa, to są terminy realne,** gdyby nasze koleje były eksploatowane przez władze kolejowe francuskie. **Odległość do Zakopanego** pociąg francuski przebywałby prędzej, niż nasz z Warszawy do Krakowa. I pomyśleć, że **stolica Polski oddalona jest od swego portu prawie tak samo, jak Paryż od Calais, czy Berlin od Hamburga... Ale Paryżanin widzi swoje morze w 3 godziny, gdy my w 8!**

Cóż dodać do tych liczb, tak jaskrawych, aż nieprawdopodobnych? Wyjechać n. p. po śniadaniu do Gdańska i po załatwieniu interesów wrócić na (późny) objad do Warszawy, wydaje nam się marzeniem. U nas na to trzeba tracić cały dzień i całą noc.

Podobnie jest we Włoszech **(Rzym—Livorno).** Wszędzie potrafią kilkadziesiąt stacji i przystanków przejechać bez zatrzymania. U nas do Gdańska pociąg pospieszny z Warszawy **przystaje po drodze 12 razy, nieraz na kilkanaście minut.** Tak jest w rozkładzie, w rzeczywistości bywa nieraz jeszcze gorzej.

Pociąg pospieszny Warszawa—Bukareszt

przez Lwów,

staje w Lublinie na 20 minut, pospieszny Warszawa—Zemgale odpoczywa w Białymstoku 20 minut. A tymczasem w światowej sławy San Sebastian (gdzie w sezonie wysiadają setki rodzin z tysiącami kufrów), stają pociągi na... **trzy minuty.**

I żeby chociaż był postęp! Jeżeli (wobec francuskich 100 i niemieckich dziewięćdziesięciu kilku km na godz.), jeździliśmy w roku 1924 z szybkością rozkładową

66 km na godzinę

(Warszawa — Skierniewice), obecnie zredukowano tę szybkość na tej odległości do 61 km. **Z Krakowa do Tarnowa jeżdżono jeszcze dwa lata temu z wcale nie złą prędkością 77 km na godzinę.** Potem zredukowano ją do 72, **obecnie do 68! Żadnej ambicji, żadnego postępu.**

Niepotrzebne przystanki w lada Pipidówce.

Prócz powolności jest **i drugi czynnik, paraliżujący ruch pociągów w Polsce:**

ustawiczne przystanki.

Przez maleńki Radomsk, przez **Przeworsk,** Konin czy Sokółkę **żaden pociąg pospieszny nie może przejść bez zatrzymania się, choćby to był express Bukareszt—Berlin, czy Paryż—Moskwa.** Dlatego też Ząbkowice, gdzie kozy chodzą po ulicy, mają tyleż pociągów dziennie do Wiednia, co i stolica. Zdarza się, że wielkie międzynarodowe pociągi pospieszne **stają u nas co 10 minut, a niektóre z nich trzy razy w ciągu pół godziny!**

A na Zachodzie? Express **Londyn—Edynburg** na całej linji (równej odległości ze **Lwowa do Tczewa), nie zatrzymuje się po drodze w ciągu 6 i pół godziny ani razu,** choć mija miasta, nie wiele mniejsze od Warszawy. Francuzi też nie zatrzymują pociągów na trzystu i więcej km **(Paryż—Bruksela),** Niemcy — z Halle do Norymbergi przyjeżdżają w ciągu 4 godzin

bez zatrzymania.

Brak parowozów pospiesznych.

Większość dyrekcji kolejowych nie ma parowozów pospiesznych i pracuje osobowemi (OS) „wyciągającemi" najwyżej i to z trudem 90 km na godzinę.

Biorąc za punkt wyjścia nie jakąś podrzędną linję, lecz jedną z magistrali: **kolej Warszawa—Brześć (Moskwa)** znajdujemy tam odległą o 100 km od Warszawy **stację Międzyrzec.** Najszybszy na tej linji pociąg przebiega ten dystans w 4 i pół do 5 godz., inne w przeszło 5. **Otóż tę samą odległość (Paryż—Havre), tak samo w 4 i pół do 5 godzin przebywały pociągi francuskie w roku 1854.**

Siedemdziesiąt pięć lat temu, za życia Mickiewicza, **w epoce Ludwika Napoleona,** na 16 lat przed wojną francusko-pruską, w czasach **dyliżansu, krynolin i świec łojowych,** gdy nasze babki czcigodne przychodziły na świat. **Trzy czwarte wieku!** Ten stan nie powinien być dłużej tolerowany. **Pociągi, zwane pospiesznemi, powinny być naprawdę pospieszne!** Wyjdzie to na korzyść frekwencji podróżnych, a więc i dochodowości kolei, gdyż przy dzisiejszem tempie życia człowiek zmuszony odbywać dłuższą podróż, i aeroplanem, a o ile tego nie może czy niechce uczynić, to ogranicza swe jazdy do minimum, a wybiera się w drogę z niechęcią, jakby na konieczną, ale nieuniknioną, przykrą pokutę.

Spróbuj raz
a stale będziesz pijał
HERBATĘ LIPTONA
Gatunek „EXTRA"
w zielonym opakowaniu

flakonów, podobnych kształtem do cebuli.

Jeszcze jedna przeszkoda dzieliła mię od niej. Był to Nr. 1. Postanowiłem i jego powalić w proch. Od tego dnia wypowiedziałem mu wojnę.

Straszny to był człowiek, ten Nr. 1. dalibóg! Kapitan żandarmerji, silny jak Turek, wąsaty i brodaty, przytem bardzo uprzedzający i nudny, gdyż podnosząc wyłupiaste oczy do mej ubóstwianej, powtarzał co godzinę od lat ośmiu ten-sam niezmiennie frazes:

— Ja jestem jak powój: albo ginę, albo się oplatam!

Mała była nadzieja opanowania tego stolika, gdyż jego dzierżyciel wyglądał, jakby miał żyć sto lat.

Próbowałem potwora rozdrażnić docinkami i gadaniem bez miary, lecz on nagle przerywał mój potok wymowy, gdyż kręcąc wąsa ryczał stentorowym głosem: „Grouchy przybył zapóźno, bo tracił czas na gadaniu!" Poraz pierwszy ten historyczny frazes wprawił mię w zdumienie.

Ach, mówię panu, gdyby Francja zawiesiła swój kodeks karny choć na 24 godzin, skorzystałbym z tego czasu, by zacnego kapitana oporządzić uczciwie pięściami. Wreszcie niebo ulitowało się nad moją miłością: bogini dysenterja pewnego dnia zabrała tego wstrętnego człowieka.

Wreszcie zasiadłem przy Nrze 1.

Byłem koło niej! — Podziwiałem jej gors, wznoszący się nad bufetem; pochłaniałem wzrokiem jej włosy, cudne usteczka etc. Siedm lat ubiegłych mocno nadwerężyły te wdzięki, lecz ja patrzałem na nie zawsze oczyma... mej pierwszej szklanki kawy.

Nie będę wam opisywał obopólnego wzruszenia w tej tak gorąco upragnionej chwili. Radość oszołomiła nas, potraciliśmy głowy; ja zamaczałem chleb w wodzie i nalałem kawy do portmonetki, ona kładła pieniądze na talerz i kawałki cukru do kasy.

Silne namiętności nie bywają gadatliwe. Krótka rozmowa, niezauważona przez gości, pozwoliła nam wyjawić swe uczucia.

Patrząc w środek mego kapelusza, szepnąłem: Kocham cię!

Ona [illegible], że wyciera salaterkę, odrzekła: Kocham cię!

Na to natychmiast zaproponowałem

— Bądź moją żoną! Przybądź jutro do notarjusza o godz 9 minut 35!

(9 minut 35 był to termin wyznaczony operatorowi nagniotków, lecz tym razem pod wpływem szalonej miłości zapomniałem o nim.)

Nazajutrz o oznaczonej godzinie drżąc z niecierpliwości stawiłem się u notarjusza, pana Crosse.

Rozpływałem się w pochwałach mej przyszłej żony, podczas gdy urzędnik przygotowywał formularz stemplowany.

— Zobaczysz ją pan! Blondynka piękna, wysmukła! Rączki jak u królowej! szyja jak u bogini! Od siedmiu lat kocham ją!

Nagle notarjusz zagadnął:

— Czy jest wysoka, czy niska?

To bardzo proste pytanie zaskoczyło mię; nie mogłem odpowiedzieć nic innego, jak tylko:

— Nie wiem

— Jakto „nie wiem?" — Kochasz ją od lat siedmiu i nie wiesz, czy jest wysoka, czy niska?

— Tak jest istotnie. Nie widziałem jej nigdy inaczej jak tylko za bufetem, to znaczy do pasa.

— Ależ musieliście się spotykać gdzieindziej np na przechadzce, w teatrze, w kąpielach?

— Nigdzie, tylko w jej kawiarni... a ja jestem tak punktualny pod każdym względem, życie prowadzę tak regularnie, że mogłem oglądać mego anioła tylko między 11 minut 5 a za pięć dwunasta. Tylko o tej porze spotykałem ją i żegnałem siedzącą za kontoarem.

Zaledwo skończyłem, otworzono drzwi. Weszła moja narzeczona. Nagle krzyknąłem ze zgrozy i padłem omdlały na łono notarjusza.

Wybrana mego serca, anioł mych snów — miała zamiast nóg kule drewniane!!!

(Przełożył S. K.)

NADESŁANE.

Podziękowanie.

J. W. Panu **Dr. Walerjanowi Madejewskiemu,** prymarjuszowi oddziału ginekologicznego Wojsk. szpit. Okr. we Lwowie, za bezinteresowne znakomite wyleczenie mej żony z długoletniej ciężkiej choroby **(Cysta),** nadzwyczaj umiejętne przeprowadzenie bardzo niebezpiecznej operacji **(Ovanothomia)** i troskliwą prawdziwie ojcowską opiekę, składam tą drogą najgorętsze wyrazy podziękowania.

1536 **Gustaw Wójcikiewicz.**

Fenomenalny apetyt — źródłem zarobkowem.

NOWY ZAWÓD DLA LUDZI OBDARZONYCH DOBRYM ŻOŁĄDKIEM. — BOKSER PRZY JEDZENIU. — TŁUMY LUDZI PRZYPATRUJĄ SIĘ POŁYKANIU POTRAW. — KORZYSTNE ENGAGEMENT.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w lutym.

(jp) Przed paru tygodniami zapowiedziano w Paryżu zawody atletyczne w których, jako szampion światowy miał wystąpić, niejaki Primo Carnera.

Sławni bokserzy mają zwyczaj w nowem środowisku ogłaszać

listę zdobytych rekordów,

chwaląc się niemi, jak Indjanie przytroczonemi do pasa skalpami P. Carnera należał do skromnych ludzi i po przybyciu do Paryża nie chwalił się swemi zwycięstwami, wskutek czego (o ile, że jak wiadomo skromność niepopłaca) rozeszły się w kołach sportowych pogłoski, że ta dyskrecja pochodzi stąd, iż szampion światowy nie ma się czem pochwalić. Mimo tak niekorzystnych auspicji, które mogły sprowadzić fiasko jego występu, p. Carnera pozyskał niemal natychmiast po przybyciu do Paryża tak

szeroką sławę,

że nietylko mogą mu jej pozazdrościć jego przeciwnicy, ale z której w dodatku on sam jest niezmiernie dumny i zadowolony.

A było to tak: — Primo Carnera — nawiasem mówiąc człowiek o wysokości 2 m. 11 cm. oraz 115 kg wagi, przybył do Paryża przed obiadem. Zanim zatem udał się do klubu sportowego, aby ustalić warunki walki, wstąpił po drodze do pewnej restauracji a zająwszy miejsce przy oknie, kazał sobie podać spis potraw. Będąc przy apetycie po długiej podróży, zamówił odrazu

całą litanję dań,

które usłużny kelner wnosił jedne po drugich.

P. Carner jadł i jadł. — Tempo i rozmiary tej uczty zwróciły uwagę przechodniów tak, że przy oknie restauracji zaczęło się gromadzić coraz więcej ludzi. Do pierwszych przystępowali dalsi, tak, że niebawem zrobiło się

formalne zbiegowisko.

P. Carnera jednak tak był zajęty swoją funkcją, że zupełnie nie widział, co się dzieje koło niego, i z całem przejęciem oddawał się spożywaniu coraz to nowych potraw. Ten fenomenalny apetyt wzbudzał

coraz większy podziw wśród widzów,

zaczęły się tworzyć zakłady, a jeden z obecnych zawołał z podziwem:

— Nie. widząc tego rekordzistę, to najgorszy śledziennik musi nabrać ludożerczego apetytu".

Słowa te usłyszał właściciel restauracji, który wyszedł, aby zbadać powód nagromadzenia się tylu ludzi przed jego lokalem. Były one dla niego prawdziwą rewelacją. Genjalnym ruchem puknął się w czoło, a wróciwszy do lokalu, podszedł do niezwykłego gościa i zrobił mu następującą propozycję:

— Pragnę pana zaangażować, jako żywą reklamę dla moich potraw. — Obowiązkiem pana będzie jedynie, w południe i wieczór spożywać przy oknie podobnie obfite posiłki, jak dzisiejszy. Rozumie się, że jedzenie otrzymuje pan bezpłatnie, prócz tego ofiaruję panu

wysoką gażę.

Carnera przyjął propozycję i obaj zrobili doskonały interes. Cały Paryż dąży obecnie dzień po dniu do owej restauracji, aby przypatrywać się popisom pożeracza potraw, a jak twierdzi restaurator, przykład ten jest tak zaraźliwy, że goście spożywają potrójne i poczwórne porcje. Niemniej Carnera chwali sobie swój nowy zawód i oświadcza interwiewującym go reporterom, że tak długo nie ma zamiaru powrócić do ordynarnego i brutalnego boksu, póki mu apetyt nie przestanie dopisywać. A czas ten zdaje się być jeszcze bardzo odległy.

Piosenki, których Ordonka nie śpiewała...

Debut poetycki ulubionej pieśniarki.

TOMIK OPATRZONY WSTĘPEM FRYD. JAROSYEGO. — POCHWAŁA RĄCZKI, ZAMIAST POCHWAŁY PIÓRA. — POCAŁUNEK NA DŁONI ARTYSTKI. — WIERSZYKI KRÓTKIE, JAK ORJENTALNE WERSETY. — WOLIMY PIEŚNIARKĘ, NIŻ TWÓRCZYNIĘ PIEŚNI.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w lutym.

(e) Jak wiadomo, naczelna gwiazda naszego piosenkarstwa, Hanka Ordonówna, wydała u Hoesicka tom wierszy. Oto recenzja o tym debiucie utalentowanej pieśniarki, zaczerpnięta z jednego z pism:

„W witrynach księgarskich wśród wielu nowych książek ukazała się również maleńka książeczka z nęcącą fotografją autorki i z opaską na której widnieje napis:

— Hanka Ordonówna: Piosenki, których nigdy nie śpiewałam.

Ordonówna?... Ta z „Qui pro Quo"?... Pisze poezje?... Czy to nie jest maleńkie „Qui pro Quo"?... Otwieramy książeczkę. Wstęp. Podpisany —

Fryderyk Jarosy.

Przeczytajmy co pisze reżyser warszawskiego teatrzyku o poetce — artystce.

— Książka Ordonki? — dziwi się sam Jarosy. — I ja mam napisać kilka słów przedmowy? Bardzo chętnie, ale... czy posiadam odpowiednie kompetencje?

Mogłyby mnie powstrzymać dwa skrupuły. Przedewszystkiem ten, że trudno pisać o Ordonce, jako o autorce wierszy, gdy się ma tyle przyjaźni dla niej jako do człowieka, — tyle zachwytu dla jej talentu i artyzmu scenicznego. Ale im więcej o tem myślę, tem lepiej widzę, że w tych pozornie różnych postaciach istota pozostaje tasama: w życiu Ordonki jest tyle poezji, a w sztuce jej tyle życia, że niepodobna oddzielić tych trzech składników. Chodzi więc raczej o to, aby je połączyć prawdą, która jak nić czerwona snuje się przez życie, artyzm i poezje tej kobiety.

Druga trudność polega na tem że nie potrafię jeszcze sięgnąć tak głęboko w tajemnice i melodje mowy polskiej, aby wynieść trafny sąd o utworach po polsku pisanych.

I dlatego nic nie powiem o wierszach Ordonki, tylko o rączce, która je pisała. (o kompetencjach moich w tej sprawie nikt chyba nie wątpi), o tej wąskiej, rasowej i nerwowo czułej rączce, która gestem tyle wyrazić potrafi na scenie, w życiu zaś o wiele więcej niż słowa. Ta ręka prowadziła po papierze drżące pióro i starała się wypowiedzieć wszystko to, co obudziły w sercu godziny samotności. Niechaj więc moja przedmowa nie będzie niczem innem, jak pocałunkiem, złożonym na dłoni Ordonki — pocałunkiem człowieka, artysty i czytelnika".

Tyle Jarossy. A teraz posłuchajmy co mówi w tej książeczce sama Ordonka.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić że mówi bardzo skąpo. Każda jej piosenka składa się z trzech, najwyżej czterech wierszy. Oto próbki:

„Jeśli, mój miły kochasz mnie,
Nie mów mi tego,
Słowa potrzebne są tylko tym, co kłamią".

Krótko i węzłowato. Jak aforyzm Remigjusza Kwiatkowskiego.

Dalej:

„Wschodzące słońce przyniesie ci
Moje ranne powitanie,
Wstań więc wcześniej, mój miły,
Byś się mógł niem dowoli nacieszyć"

Albo:

„Zachodzące słońce zastało mnie znużoną.
Przybądź prędko, mój miły — byśmy wypoczęli".

Bardzo krótko i bardzo węzłowato. I bardzo przypomina „Pieśni nad Pieśniami". Resumuję:

Ordonka wyjechała do Wiednia na występy artystyczne. Szkoda.

Ordonka wydała swe wiersze. Też szkoda.

Ordonka powróciła do Warszawy na scenę z Wiednia i od wierszy. To dobrze"...

Do tych słów krytyki można dodać tylko tyle: Piękne to uczucie — tęsknota miłosna — ale niekoniecznie ich wyrażenie jej wierszem, choćby „białym". Wolimy już cudze wiersze w niezrównanej interpretacji Ordonki i w nadziei tych rowych emocji artystycznych — czekamy na jej tegoroczny wakacyjny występ we Lwowie.

Rak a zawód.

BADANIA UCZONYCH ANGIELSKICH. — BRAK KONKRETNYCH WNIOSKÓW.

Londyn, w lutym.

(=) W Londynie przedsięwzięto gruntowne zbadanie związku, zachodzącego między rakiem, ową straszliwą plagą ludzkości a zawodem. Materjał obejmował 45.118 przypadków tej choroby. Był zatem dosyć obszerny, aby móc zeń wysnuć odpowiednie wnioski. Mimoto jednak rezultaty nie są konkretne

Stwierdzono mianowicie, że w wielu zawodach, w których rak występował częściej, zachodziło zarazem częstsze występowanie alkoholizmu, nikotyzmu i chorób wenerycznych. Doznały jednak sprawdzenia pewne znane już fakty. A więc skłonność do tej choroby istnieje u kominiarzy, tkaczy stelarzy, maszynistów kolejowych, szklarzy it. d. t. j. ludzi, u których skóra doznaje częstych podrażnień.

Mimo tych wyników na ogół badanie — mimo znacznego materjału — nie przyniosło efektu, zupełnie zadowalającego. W tej dziedzinie mają być poczynione w najbliższym czasie dalsze

zestawienia statystyczne,

które być może bardziej i głębiej dotrą do jądra rzeczy, niż ostatnie obliczenia uczonych angielskich. Prawdopodobnie bowiem dadzą się ustalić wybitne korelacje między tą chorobą a pewnemi zawodami.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P

N A D E S Ł A N E.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO - REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdz. Min. Skarbu.
Kraków, Szujskiego 1. Telefon 47—04.
Założenie księgowości według najnowszego systemu
„SANRECO" (patent)
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie. DRUKI WŁASNE.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 133 Dodatek tygodniowy do Nr. 8767 z dnia 9. lutego 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Po wspaniałym sukcesie Polski w Budapeszcie.

POLSKA WICEMISTRZEM EUROPY W HOCKEJU. — JAK DOSZLIŚMY DO FINAŁU? — FINAŁOWE SPOTKANIE Z CZECHOSŁOWACJĄ. — CHARAKTERYSTYKA DRUŻYNY. — ORGANIZACJA I PUBLICZNOŚĆ. — DOTYCHCZASOWI MISTRZOWIE EUROPY.

Lwów, 8 lutego.

(K) **Polska wicemistrzem Europy w hockeju!** Suche to słowa, a ileż przedstawiają treści. **Dziś**, gdy już mamy za **sobą** gorące walki na lśniącej arenie lodowej w Budapeszcie, spokojnie dopiero możemy **rozważyć** — wielki nasz sukces, wywalczony w oczach **licznych przedstawicieli** narodów, zgromadzonych w stolicy Węgier, z okazji **międzynarodowego kongresu hockejowego.**

Dzielni nasi hockeiści **nie zawiedli** pokładanych w nich nadziei. Zdając sobie dobrze sprawę ze znaczenia tegorocznego turnieju, potrafili oni wydać ze siebie **maximum energji i umiejętności.** Gra Polaków, nacechowana **kolosalnem poświęceniem i niesłychaną żywiołowością,** stała na bardzo **wysokim poziomie,** to też sukces na **forum międzynarodowem,** słusznie przypadł nam w udziale. **Autorytet** polskiego hockeju zagranicą oparł się obecnie na **silnych i realnych podstawach. Nie wolno** nam jednak teraz zbytnio **ufać naszym siłom** i spocząć na laurach, lecz dalej musimy **intenzywnie pracować, by** w roku przyszłym śmiało sięgnąć **po laur mistrzowski!**

Po **nieszczęśliwych wynikach** naszej reprezentacji w Davos, **z niepokojem,** a nawet z pewną **trwogą** oczekiwano w kraju pierwszych wieści z Budapesztu. Lecz już losowanie na grupy rozwiało nasze obawy i najwięksi pesymiści odetchnęli z ulgą. **Los** bowiem, który tak bardzo dał nam się **we znaki zeszłego roku w St. Moritz,** tym razem okazał się dla Polaków **bardziej łaskawy.** Wskutek losowania znaleźliśmy się w jednej grupie z **Szwajcarją i Finlandją,** a więc z przeciwnikami nie bardzo dla nas groźnymi **Nie dość jednak na tem!** Finlandja do rozgrywek nie stanęła, co spowodowało przyznanie nam i Szwajcarji punktów walkowerem Jedynie nasze spotkanie w grupie **z Szwajcarją,** zakończyło się naszem **pewnem zwycięstwem w stosunku 2:0,** które utorowało nam drogę do finału.

W grupie finałowej obok Polski znalazły się **Czechosłowacja, Włochy** oraz zwycięzca repechage'u **Austrja.** Los skojarzył Czechosłowację z Włochami, my zaś natrafiliśmy na Austrję. Również i to spotkanie przyniosło nam stosunkowo **łatwy sukces.** Austrja, zmęczona rozgrywkami w repechage'u, nie potrafiła stawić skutecznego oporu naszym hockeistom, to też walka kończy się **wynikiem 3:1** dla Polski. Gramy zatem **o pierwsze miejsce z Czechami,** którzy w międzyczasie pokonali **Włochów 1:0.**

★

Decydujące spotkanie Polski z Czechosłowacją było, jak **zgodnie** stwierdza cała **prasa zagraniczna** najbardziej wartościową rozgrywką tegorocznego turnieju. Drużyna polska była dla Czechosłowaków przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, chwilami nawet grubo ich przewyższała. Wynik meczu opiewał początkowo nawet 1:0 na naszą korzyść, lecz w trzeciej tercji potrafili Czesi wynik wyrównać. Zwycięski punkt, decydujący o tytule mistrza padł dopiero **po przedłużeniu normalnego czasu gry.** Ulegliśmy więc dopiero w dogrywce i to różnicą jednej bramki, po ciężkiej i zażartej walce, z przeciwnikiem, który już ma dawno wyrobioną markę w międzynarodowym hockeju i który już niejednokrotnie dzierżył tytuł mistrza. Zdobycie przez Polskę drugiego miejsca w turnieju oraz tytułu wicemistrza Europy, **jest sukcesem** — podkreślamy to ponownie **— bardzo poważnym,** tembardziej, że zasłużyliśmy nań w całej pełni.

Czechosłowacja zdobyła mistrzostwo Europy **zupełnie sprawiedliwie.** Drużyna jej pokonała kolejno najsilniejsze zespoły turnieju a to Niemcy, Austrję, Włochy i Polskę. Triumf swój zawdzięczają Czesi przedewszystkiem doskonałemu przygotowaniu się oraz znanej swej narodowej ambicji sportowej. Najlepszym ich graczem był bezsprzecznie **Maleček,** który obok naszego **Tupalskiego** uważany jest za najlepszego hockeistę Europy. Również dzielnie spisywał się Dorazil, który poszczycić się może strzeleniem decydującej bramki w finale z Polską.

Trzecie miejsce w turnieju przypadło Austrji, która dostała się do finału po wyczerpujących walkach w repechage'u. Austrjacy nie mają już dziś tej drużyny co w roku 1927, która potrafiła wywalczyć wówczas mistrzostwo Europy. Ponadto musieli oni zrezygnować z **kilku doskonałych graczy,** którzy z rozmaitych powodów pozostać musieli w Wiedniu.

Prawdziwą rewelacją były Włochy. Niedoceniani przez nikogo i już z góry skazani na odpadnięcie w wstępnych walkach, sprawili synowie południa **miłą niespodziankę.** Nie mając wprawdzie u siebie w kraju odpowiednich warunków treningu, potrafili mimo to, dzięki właściwemu sobie temperamentowi odnieść wspaniałe zwycięstwa nad Węgrami i Belgami. Zapewniła to im udział w grach finałowych, gdzie jednakowoż zadowolić się musieli zajęciem czwartego miejsca, które i tak przy silnej konkurencji stanowi dla Włochów nadzwyczaj cenny sukces.

Węgrzy, gospodarze turnieju, jeden z najmłodszych członków europejskiej rodziny hockejowej, mimo znacznych postępów, własnego terenu i własnej publiczności, **nie odegrali poważniejszej roli.** Doszli wprawdzie do repechage'u, tu jednak ulegli bezapelacyjnie Austrji.

Niedopisała również **Belgja. Szwajcarja i Niemcy.** Ci ostatni, przed zawodami, kandydaci na mistrza, już po wstępnych rozgrywkach, poniósłszy dwie klęski z Czechosłowacją i Austrją — zupełnie rozczarowani — musieli wrócić do domu.

★

Organizacja zawodów, poza drobnemi usterkami, **naogół zadowoliła.** Zawiodła natomiast zupełnie publiczność, która w bardzo **skąpej ilości** przypatrywała się poszczególnym walkom. Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że finałowe spotkanie Polska — Czechosłowacja zgromadziło zaledwie **400 widzów.** Gdy już mowa o publiczności, podnieść należy, że Węgrzy stale **sympatyzowali** z polską drużyną i **żywo oklaskiwali nasze sukcesy.** Również **prasa węgierska** b. przychylnie i z dużą dozą życzliwości odnosiła się do naszej reprezentacji.

★

Mistrzostwa Europy w Budapeszcie, rozegrano w tym roku jako **trzynaste z rzędu.** Rozpoczęto je jeszcze w r. 1910. Przed wojną grano w latach 1910, 1911, 1912, 1913 i 1914, przyczem rozgrywki z r. 1912 zostały przez Międzynarodowy Związek Hockeja unieważnione z powodu ujawnionych **nieprawidłowości.** Po wojnie światowej toczą się mistrzostwa od **r.** 1921. Największą ilością zwycięstw poszczycić się mogą **Czesi,** którzy zdobyli tytuł mistrza Europy **sześć razy, trzykrotnie** triumfowali Szwedzi, również Szwajcarja, Austrja, Belgja i Francja potrafiły raz jeden uzyskać laur mistrzowski.

Mistrzostwa wedle kolejności lat zdobyli: r. 1910 — Czechy (jako kraj koronny Austrji), r. 1911 — ponownie Czechy, r. 1913 — Belgja, r. 1914 — Czechy, r. 1921 — Szwecja, r. 1922 — Czechosłowacja, r. 1923 — Szwecja, **r.** 1924 — Francja, r. 1925 — Czechosłowacja, r. 1926 — Szwajcarja, r. 1927 — Austrja, r. 1928 — Austrja, r. 1929 — Czechosłowacja.

Bilans pracy P.K.S. w r. 1928.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU. — ZATWIERDZENIE WŁASNEGO STATUTU. — LWÓW — WZOREM DLA INNYCH OKRĘGÓW. — WYBÓR NOWYCH WŁADZ.

Lwów, 8 lutego.

(j) W dniu 3 bm. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej, na którem po raz pierwszy od czasu **istnienia reprezentowane były wszystkie Kolegja.** Walne Zgromadzenie zagaił **prezes** P. K. S. p. **Mallow,** poczem komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, upoważniając do głosowania przedstawicieli następujących kolegjów: Warszawy, Katowic, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania, Torunia i Wilna. Ponadto brali udział w Walnem Zgromadzeniu bez prawa głosowania przedstawiciele samodzielnego Podkolegjum Kielce.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, które przyjęto do wiadomości bez dyskusji, wygłosił w imieniu ustępującego Zarządu **sekretarz p. Mosiński** sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Sprawozdanie wykazało usiłowania Zarządu pchnięcia pracy Polskiego Kolegjum Sędziów na nowe nieco szersze niż dotychczas tory. **Uniezależnienie się od wpływów P. Z. P. N.,** czy też O. Z. P. N., dało na ogół **dobre rezultaty.** Było bowiem mniej w tym roku niż w każdym innym skarg na stronniczość sędziów, jakkolwiek zdarzały się wypadki, że sędziowie nawet ligowi dawali pozory stronniczego sędziowania. Ważnym wypadkiem było **zatwierdzenie** przez władze państwowe **własnego statutu** P. K. S., co pozwala na wszczęcie w przyszłości pracy **na stałych i statutowych podstawach.**

Obserwując przebieg pracy poszczególnych O. K. S doszedł Zarząd P. K. S. do przekonania, że **najlepiej za**

wszystkich pracował O. K. S. Lwów, a po nim samodzielne Podkolegjum Kielce. Inne O. K. S-y nie wyszły poza ramy przeciętnej pracy. Ciekawą była statystyka prowadzonych przez O. K. S-y zawodów, z której wynika, że najwięcej matchów rozegrano na Górnym Śląsku — 1181, potem idą kolejno: Warszawa — 673, **Lwów — 578**, Poznań — 531, Kraków — 529, Kielce — 492, Łódź — 480, Lublin — 120, Wilno — 102, Toruń — 84. Pod względem finansowym najlepiej sytuowany był O. K. S. Kraków i Warszawa, **najgorzej** Katowice, **Lwów** i Toruń.

Stan majątkowy P. K. S. przedstawiła Komisja rewizyjna **(kpt. Ficheta i por. Usarz)**, który wykazał w dochodach 9248.20 zł., w rozchodach 7413.62 zł. Stan kasy w dniu sprawozdawczym **wynosił 1834.62 zł.** Wobec stwierdzenia zgodności prowadzenia ksiąg z przedłożonemi komisji alegatami — postawiła ona wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, przyczem podkreśliła racjonalne i oszczędne prowadzenie gospodarki.

Dyskusja nad sprawozdaniem ujawniła istniejące wśród delegatów **niezrozumienie działalności,** jakoteż kierunku prowadzenia takiej organizacji jak P. K. S. przez ustępujący Zarząd, podkreśliła natomiast zbyt jednostronne i osobiste zapatrywanie się na cały szereg kwestji, załatwionych przez Zarząd ze stanowiska natury ogólnej. Zakończyła się ona jednomyślnem przyjęciem sprawozdania do wiadomości oraz udzieleniem Zarządowi absolutorjum.

Następnie ustępujący Zarząd chcąc mieć lepszą niż dotychczas kontrolę nad sprawowaniem funkcji sędziów ligowych przez swych członków, wystąpił z wnioskiem **o stworzenie specjalnej komisji dyscyplinarnej** w każdej miejscowości, gdzie znajduje się klub ligowy. Wniosek ten wywołał **burzę sprzeciwów.** Jakkolwiek wszyscy delegaci zgadzali się z tem, że konieczność wymaga istnienia organu kontrolującego czynności sędziów ligowych, ich zdolności itp. — to jednak kwestja tego właśnie organu wywołała dwugodzinną, czysto akademicką dyskusję, zakończoną humorystycznym wnioskiem Warszawy: **„Każdy sędzia jest obowiązany donosić P. K. S.-owi w drodze przez O. K. S. wszelkie popełnione przez sędziego ligowego przewinienia...“** Gdyby nie jeden z sędziów przypadkowo na Walnem Zgromadzeniu obecnych, który po przyjęciu tego wniosku zwrócił uwagę na uchwalony **nonsens**, co jeden z delegatów przez **rozszerzenie** tego wniosku **poprawił**, byłby uchwalony wniosek stanowił dowód istotnie słabej orjentacji delegatów.

Wybory do Zarządu na rok bieżący — mimo agitacji pewnych osób przeciwko osobie b. prezesa — dały wynik następujący: **prezes p. Mallow** (przez aklamację), **zast. prezesa p. Grabowski, sekretarz p. Mosiński;** członkowie p. Rutkowski z Krakowa i p. por. Jarosz z Lublina.

Wolne wnioski delegatów ujawniły osobiste chęci i niechęci poszczególnych delegatów, którzy wyżej stawiają sprawy osobiste, aniżeli dobro całego P. K. S. Zniżanie procentu wkładek O. K. S. na rzecz P. K. S., kwestja potrącania członkom, posiadającym zniżki kolejowe połowy biletu na rzecz P. K. S., kwestja mianowania sędziów ligowych, zakwalifowanych przez O. K. S. bez rozpatrywania ich zdolności przez Zarząd P. K. S. — były osią wniosków **poszczególnych delegatur.**

Jak uczci PZPN dziesięciolecie swej działalności?

ODZNAKI I WIEŃCE LAUROWE OZDOBIĄ ZASŁUŻONYCH PIŁKARZY.

Lwów, 8. lutego.

W roku bieżącym obchodzi P. Z. P. N. dziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tego występuje Zarząd P. Z. P. N. z propozycją uczczenia uroczystości tej przez stworzenie odznaczeń dla zasłużonych graczy i działaczy sportowych. Opracowaniem projektu, który poniżej podajemy, zajął się kapitan PZPN-u p. inż. T. Kuchar.

Z okazji zbliżającego się Walnego zgromadzenia **Polskiego Związku Piłki Nożnej**, Zarząd P. Z. P. N. pozwala sobie poddać pod rozwagę Zarządom Okręgów i Lidze dwie kwestje:

I. Uczczenie 10-lecia istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej przez a) Wydanie sprawozdania za okres 10-lecia, b) Zorganizowanie uroczystej Akademji, c) Postanowienie zaistnienia odznaki i wieńca laurowego do odznaki dla graczy, klubów i zasłużonych ludzi, około rozwoju piłkarstwa polskiego, d) Rozdanie odznaczeń podczas uroczystej Akademji.

II. By stworzyć podłoże dla dyskusji ad 1-c, pozwolę sobie zaproponować: A) Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. postanawia, **począwszy od roku 1930** zaistnienie **odznak i wieńców laurowych** do tych odznak w 3 klasach: Klasa III. — odznaka bronzowa, klasa II. — odznaka srebrna, klasa I. — **odznaka złota**, to samo dla **wieńców laurowych do odznak.** Warunkiem uzyskania lauru poprzednie uzyskanie odznaki. Odznaki i laury przyznaje zwyczajne Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.

B) 1) Gracze za godną reprezentację barw jednego klubu, przyczem w okresie tejże brali udział przynajmniej w **20 proc. rocznej ilości** meczów o mistrzostwo w jakiejkolwiek klasie — mogą uzyskać odznakę III. klasy — za dziesięć lat reprezentacji klubu, II. klasy za piętnaście lat reprezentacji klubu. I. klasy za dwadzieścia lat reprezentacji klubu. Lata reprezentacji liczy się **bez względu na lata istnienia P. Z. P. N. od pierwszego roku udziału w grach o mistrzostwo**, nawet lokalne danego klubu. Fakty stwierdzają i opinjują kluby, okręgi, O. K. S. i P. Z. P. N.

2) Gracze, którzy **reprezentowali Polskę w spotkaniach międzynarodowych mogą uzyskać odznakę**: III. klasy — za pięciokrotną reprezentację, II. klasy — za piętnastokrotną reprezentację, I. klasy — za dwudziestopięciokrotną reprezentację. Fakty stwierdza i opinjuje P. Z. P. N. biorąc pod uwagę reprezentowanie Polski w okresie istnienia P. Z. P. N. Gdy gracz zasługuje **na podwójne odznaczenie** za uzyskanie warunków w B)-1 i B)2) wymienionych, natenczas za zasługę większą uzyskuje odznakę, za zasługę mniejszą laur.

C) Za wzorowe **ogólno-sportowe** przy szczególnem uwzględnieniu działu „Piłki Nożnej“ **organizacyjno-administracyjne prowadzenie klubu**, podokręgu lub okręgu mogą wymienione organizacje uzyskać odznakę: III. klasy — za pięcioletnią wzorową pracę, II. klasy — za dziesięcioletnią wzorową pracę, I. klasy — za piętnastoletnią wzorową pracę.

Wieniec laurowy do odznaki uzyskać mogą wyżej wymienione organizacje **tylko za specjalne wyczyny sportowe**, np. kilkakrotne dochodzenie do finału w poszczególnych klasach, za godną reprezentację sportu polskiego **w spotkaniach z drużynami zagranicznemi**, za szybkie przejście **z klasy C do A lub B, do Ligi itp.** Bliższe warunki uzyskania lauru określi wybrana przez Walne Zgromadzenie Komisja. Działalność organizacji ocenia się za okres istnienia P. Z. P. N. Fakty stwierdzają i opinjują — O. Z. P. N-y, O. K. S-y, P. Z. P. N., D. O. K., Miejskie lub Powiatowe Komitety Wychowania Fizycznego i inne związki sportowe.

D) Za zasługi położone **około organizacji i sprawnego funkcjonowania P. Z. P. N., Okręgów i Podokręgów** oraz za sługi położone około rozwoju **piłkarstwa polskiego** mogą uzyskać osoby nieuprawiające czynnie piłki nożnej odznakę: III. klasy — za pięcioletnią pracę, II. klasy — za dziesięcioletnią pracę, I. klasy — za piętnastoletnią pracę.

O ile zasłużone osoby brały swego czasu **czynny udział w jakimkolwiek dziale sportu** przez lat kilka lub położyły szczególniejsze zasługi, natenczas mogą uzyskać **wieniec laurowy do odznaki.** Nad wypadkami, czy i za co należy im przyznać laur, zechcą się Zarządcy poszczególnych okręgów zastanowić.

Fakty stwierdzają i opinjują kluby O. Z. P. N-y, O. K. S-y, P. Z. P. N., D. O. K., Miejskie lub Powiatowe Komitety Wychowania Fizycznego i inne związki.

Pozostawiając szczegóły Komisji, którą Walne Zebranie wybierze proponuje Zarząd: a) przeprowadzenie we formie wniosków nagłych, kwestji poruszonych ad I. i II. b) ustalenie zasadniczych dyrektyw ad I. i II. c) wybranie Komisji którąby opracowała i przedłożyła P. Z. P. N-owi **do dnia 1. sierpnia** regulamin Odznaki P. Z. P. N., d) zwołanie na wrzesień Nadzwyczajnego Walnego Zebrania P. Z. P. N. dla uchwalenia regulaminu, z równoczesnem postanowieniem, że stanie on się **integralną częścią Postanowień P. Z. P. N.**, co uchwali Walne Zebranie P. Z. P. N. w lutym 1930 roku.

Polska ulega Niemcom w boksie.

WYNIK OGÓLNY 5:3 DLA NIEMCÓW. — STRONNICZOŚĆ SĘDZIÓW. — DZIELNA POSTAWA POLSKICH PIĘŚCIARZY.

Lwów, 8. lutego.

(K) Pierwsze międzypaństwowe **spotkanie bokserskie z Niemcami**, rozegrane ostatnio w Wrocławiu, przyniosło nam wprawdzie klęskę, niemniej jednak **wynik 3:5 uważać możemy** za zaszczytny. Pięściarze niemieccy bowiem uważani są, i to zupełnie słusznie, za **najlepszą klasę** w Europie, toteż **zwycięstwo w trzech wagach**, jakie odnieśli nasi reprezentanci **na obcym ringu, jest wcale poważnym sukcesem.** Wynik meczu mógł być dla nas jeszcze **bardziej pomyślny;** zauważyć bowiem wypada, że w spotkaniu **Górny (P.)—Bartneck (N.)** przyznano zwycięstwo **niesłusznie Niemcom, mimo znacznej i wyraźnej przewagi** naszego zawodnika. Ostatecznie więc, jedynie **stronniczości** swych sędziów zawdzięczać mają Niemcy swe zwycięstwo, które i tak zresztą wypadło **niezbyt przekonywująco.**

„Wybrańcy“ nasi odpowiedzieli naogół swemu zadaniu; wszyscy walczyli **„fair“ i ambitnie.** Stosunkowo najsłabiej prezentował się **rezerwowy Pyka**, zawiódł również Wieczorek, znakomicie natomiast spisali się **Kupka i Arski.**

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Waga musza: Stegeman (N.)—Moczko (P.). Niemiec odnosi zwycięstwo na punkty, dzięki znacznie lepszej technice i rutynie.

Waga kogucia: Żiglarski (N.)—Pyka (P.). Zwycięża Żiglarski przez **techniczny k. o.**, który mu sędziowie przyznali w trzeciej rundzie z powodu wyraźnej **nierówności sił.**

Waga piórkowa: Bartneck (N.)—Górny (P.). Sędziowie przyznają **niesłusznie** zwycięstwo Niemcowi, mimo **znacznej przewagi** Górnego. Wniesiony w tej sprawie **protest** Polski nie został uwzględniony.

Waga lekka: Anioła (P.)—Cipra (N.) Pewne zwycięstwo Polaka na punkty.

Waga półśrednia: Arski (P.)—Leinert (N.). Arski przewyższał **o klasę** swego przeciwnika, toteż wygrywa **wysoko** na punkty.

Waga średnia: Tobbeck (N.)—Wieczorek (P.). Walka ta **na niskim poziomie**, kończy się klęską Polaka na punkty.

Waga półciężka: Saenger (N.)—Tomaszewski (P.). Tomaszewski trzymał się **bardzo dzielnie** i przegrał **nieznaczną różnicą** punktów.

Waga ciężka: Kupka (P.)—Daniels (N.). Kupka odnosi **wspaniały sukces**, uzyskując zwycięstwo nad jednym z bokserów Niemiec.

Zawodom przypatrywało się **ponad 3.000 publiczności.** Obecny był również **konsul polski p. Radojewski** oraz liczna **kolonja polska, która owacyjnie i z wielkim entuzjazmem przyjmowała nasze zwycięstwa. Publiczność niemiecka** odnosiła się do naszych zawodników — należy to lojalnie podkreślić — **zupełnie poprawnie**, a nawet z pewną **życzliwością.**

Lwów w obliczu wspaniałej imprezy narciarskiej.

Lwów, 8. lutego.

W dniach 16. i 17. lutego odbędą się we Lwowie **Międzynarodowe Zawody Narciarskie** o mistrzostwo Lwowa, urządzane z okazji 25-letniego jubileuszu przez Sekcję Narciarzy I. LKS. Czarni, przy współudziale O. U. W. F. i P. W. DOK. VI. Zawody te stanowić będą **pierwszorzędną atrakcję** ze względu na udział najlepszych zawodników polskich oraz całego szeregu wybitnych zawodników zagranicznych, którzy zjadą do Lwowa wprost po zawodach F. I. S. w Zakopanem. Już od szeregu dni **wre gorąca praca** w obozie Czarnych, którzy pragną swe jubileuszowe zawody postawić na **niebywałej dotychczas we Lwowie wyżynie.** Bliższe szczegóły, oraz dokładny program zawodów podamy w następnym numerze „Wiadomości Sportowych“

RÓŻNE.

Mistrzostwa bokserskie Lwowa przełożone na 23 i 24 lutego br. L. O. Z. B. przesunął termin mistrzostw okręgowych na **dzień 23** (sobota) i **24** (niedziela) **lutego.** Zawody odbędą się w sali Sokoła-Macierzy. Zgłoszenia do zawodów nadsyłać należy w terminie do dnia **15 lutego** 1929 r. Zawody odbędą się na nowym ringu, zbudowanym przez Miejski Komitet W. fiz.

Zawody prowadzić będzie w ringu p. Sadłowski (Katowice).

Klub Tenisowy 24 odbył dnia 25-go stycznia zwyczajne Walne zgromadzenie, na którem wybrano wydział na r. 1929 w następującym składzie: Prezes: dr. J. Reichenstein; wiceprezesi: J. Hamer i dr. R. Hibel; skarbnik: dr. S. Hübner; sekretarz: L. Laub; członkowie wydziału: E. Goldschlagowa, L. Krissówna, D. Lantner, W. Brandstädter, L. Faust, L. Diamantenstein. A. Ulam. Zastępcy członków wydziału: K. Hamerowa, E. Reich, T. Reich, R. Selzer.

KRONIKA

D.iś APOLLO | TAJNY KURJER Z p.wod. koncertu ...yl o 2 ...e...n...v o g.od.z ...ie 3.3' 5.30

8 Lutego Piątek Jana ... Malty

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Czwartek, 7. luty o godz. 7.30 „Marja Stuart".
Piątek, 8. bm. „Broadway".
Sobota, 9. luty, o godz. 3.30 „Pan Damazy", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 9. luty o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".
Niedziela, 10. luty, o godz. 4-tej „Nóżki na stół".
Niedziela, 10. luty, o godz. 7.30 „Broadway".

*

„Broadway" zdobył sobie wprost rekordowe powodzenie i grany jest ciągle przy wypełnionej szczelnie widowni. Dziś idzie ta efektowna sztuka po raz 10 ty, a następnie grana będzie w niedzielę wieczór. Olbrzymie swe powodzenie zawdzięcza „Broadway" zarówno swej emocjonującej treści, jak i doskonałemu wykonaniu przez naszych artystów, których świetną grę na każdem przedstawieniu publiczność frenetycznie oklaskuje.

Wielkie zainteresowanie obudziła zapowiedź „Tajemniczej Damy", którą po kilkutygodniowej przerwie, spowodowanej chorobą p. Zygmunta Malinowskiego, ujrzymy znów na scenie Teatru Wielkiego na sobotniem wieczornem przedstawieniu. Świetna ta i niezwykle efektowna operetka ukaże się w niezmienionej obsadzie, którą stanowią w głównych rolach panie: Kulczycka i Rylska, oraz pp. Malinowski, Szosland i Tatrzański. Przy pulpicie dyrygenckim p. kapelmistrz Seredyński.

Sobotnie przedstawienie „Pana Damazego" dla młodzieży szkolnej rozpocznie się o godz. 3.30 popołudniu. Ceny najniższe.

*

TEATR MAŁY:
Piątek, 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Szkoła kokot". Gościnne wyst. M. Ćwiklińskiej.
Sobota, 9-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła kokot". Przedostatni występ M. Ćwiklińskiej.

*

Występy nieporównanej Mieczysławy Ćwiklińskiej w Teatrze Małym kończą się w niedzielę, 10 go bm. Wielka mistrzyni sceny, jakiej nie ma w Polsce równej, stwarza w roli Ginetty w „Szkole kokot" prawdziwy majstersztyk gry, wyposażając ją w tak wielką dozę niefrasobliwego humoru i w takie bogactwo charakterystyki, że widownia rozba wiona co chwila wybucha głośnym śmie chem i gorącymi oklaskami darzy swoją ulubienicę. Niestety Dyrekcji Teatru Małego nie udało się przedłużyć umowy ze znakomitą artystką, która wraca do Warszawy, gdzie w Teatrze Narodowym rozpoczyna próby. Jest to zatem ostat nia okazja podziwiania niezrównanej M. Ćwiklińskiej, która nie tak prędko znów zawita do Lwowa.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się jako niepowszednia atrakcja. Będzie to ostatni pożegnalny występ znakomitej artystki Teatru Narodowego p. M. Ćwiklińskiej w dowcipnej komedji „Szkoła kokot" i to po cenach zniżonych.

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert **słynnego Trio Poźniaka.** Na szczególną uwagę muzykalnej publiczności zasługuje prześliczny program tego wieczoru. Obejmuje on obok nowości Halvorsena i Caselli, wspaniałe trio Brahmsa c moll oraz Kwintet fortepianowy „Forellen-Quintett" Schuberta, jedno z najpiękniejszych arcydzieł literatury romantycznej.

*

Vera Schwarz, słynna primadonna scen stołecznych wystąpi we Lwowie z koncertem w poniedziałek 11. bm. Wiadomość tą przyjmą zapewne miłośnicy sztuki wokalnej z wielkiem zadowoleniem, albowiem w artystce tej usłyszą jedną z najwybitniejszych śpiewaczek europejskich. Wspaniały głos i wzorowa technika otworzyły tej śpiewaczce wszystkie wielkie sceny światowe.

Vera Schwarz należy obecnie do składu oper państwowych w Berlinie i Wiedniu, a ponadto występuje gościnnie w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku itd. Zarówno pieśń jak wielka arja operowa dosięga w wykonaniu tej artystki zenit sztuki odtwórczej.

*

Wieczór Ballad i Pieśni Karola Loewego z udziałem wybitnych sił artystycz nych odbędzie się jutro w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 8 mej wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska 20). Szczegóły w programach. Pozostałe bilety po cenach popularnych (zł. 3, 2 i 1) wcześniej do nabycia w Magazynie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6).

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka
Piątek, 8. lutego: Trio Poźniaka.
Poniedziałek, 11. lutego: Vera Schwarz, Primadonna i I. sopranistka oper w Ber linie, Wiedniu, Londynie i t. d. 1472-

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Anna Karenina".
CHIMERA: „Brunetka czy blon dynka".
FATAMORGANA: „Gehenna zdradz nego męża".
GRAŻYNA: „Człowiek z biczem".
CASINO: „Wiera Mircewa".
COLOSSEUM: „Strażacy".
KOPERNIK: „Miasto miljona pohg'ych".
LEW: „Królowa Jazzbandu".
LUNA: „Ka.ko'omny pościg".
MARYSIEŃKA: „Miasto miljona poleglych".
OAZA: „Ramona".
PAŁACE: „Serce nie sługa".
PAN: „Ulubienica Wiednia".
PASAŻ: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty".
PROMIEŃ: „Noc miłości".

—o—

Niedzielne zebranie towarzyskie w Małopolskim Klubie Automobilowym. Wydział M. K. A. postanowił, celem obudzenia życia towarzyskiego w Klubie, urządzać w każdą niedzielę o godzinie 5—8-mej Zebrania Towarzyskie z herbatką i dancingiem w tej nadziei, że P. T. Członkowie Klubu zechcą w tych zebraniach wziąć jaknajżywszy udział ze Swojemi Rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. Piękny lokal znajdujący się w centrum miasta powinien stać się ośrod kiem towarzyskim naszego grodu, a liczne zebrania powinny dać wyraz żywotności Klubu. Dlatego też Wydział M. K. A. żywi niepłonną nadzieję, że P. T. Członkowie zechcą wziąć udział w tych zebraniach klubowych i liczy na ich przybycie. Pierwsze zebranie dnia 10-go bm. o godz. 5-tej popoł. w lokalu plac Marjacki 4.

W dwudziestopięciolecie istnienia Polskiego Tow. Filozoficznego we Lwowie odbędzie się 12. bm. o godz. 19-tej w auli Uniw. JK. Uroczyste zebranie. Po zagajeniu przewodniczącego prof. dra K. Twardowskiego nastąpi odczyt dra Tad. Kotarbińskiego profesora Uniw. Warszawskiego p. t. „Analiza materjalizmu".

Podziękowanie. Związek Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Szan. Firmom: Leichnera (WP. Dyr. Rotterowi), J. A. Baczewskiego (WP. Dyr. St. Baczewskiemu), Mikolascha, W. Ciechulskiego, Cieślińskiego, M. i S. Kozioła, Spreciera, L. Muchy, E. Riedla, Fabryce ... i w. in. za piękne upominki, ofiarowane bezinteresownie na bal reprezentacyjny ZASPU w dniu 31. stycznia br., z którego dochód przeznaczono na budowę Domu Aktora we Lwowie.

Zarząd Powsz. Wykładów Uniw. donosi, że Dr. J. Frostig wygłosi cykl wykładów pt. „Istota i leczenie stanów nerwowych". Na serję tę złoży się sześć wykładów, które trwać będą od 8. do ... bm. Pierwszy wykład p. t. „Co to są nerwice?" odbędzie się w piątek, 8 bm. o godz. 19-tej (7-mej) w sali Kopernika, nowy gmach Uniw. ul. Marszałkowska I. p.

(.) **„Formy opieki nad dzieckiem na Zachodzie".** Staraniem Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej wygłosi p. Janina Kelles-Krausowa po powrocie z Paryża bardzo interesujący odczyt z przeźroczami pod powyższym tytułem. Odczyt ten odbędzie się w piątek, dnia 8. lutego br. o godz. 19-tej (7-mej wieczorem) w sali wykładowej Muzeum Przemysłu Artystycznego na ul. Hetmańskiej. Dochód z odczytu przeznaczony na kolonje wakacyjne dla najuboższej dziatwy.

„Odrodzenie" Stow. Młodz. Akad. urządza dziś, to jest dnia 8. bm. o godz. 19-tej w sali Czytelni Katolickiej „Wieczór Prądowy". Najbliższe referaty sekcyjne: 9. lutego „Własność i jej źródła". 10 lutego „Matka rodziny". 14. lutego „Zagadnienia społeczne w świetle doktryny katolickiej". 18. lutego „Misja i rozwój ludzkości". Goście mile widziani.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po powaznym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zarabiać. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

Ze spraw miejskich

Miasto poszerza opiekę społeczną.

PODWYŻSZENIE BUDŻETU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Lwów, 8 lutego.

(jp) Na komisji opieki społecznej, odbytej pod przewodnictwem p. **Karola Barczyńskiego,** w obecności zast. kom. Rządu r. **Frankowskiego, dr. Seidel** przedstawił w dalszym ciągu **budżet opieki społecznej na rok 1929-30,** przyczem podwyższono znacznie **subwencję Zakładu ciemnych** a na wniosek dyr. **Süssera subwencję na uzdrowisko dzieci żydowskich w Dębinie.**

Kom. opieki społecznej ze względu na zakrojoną na szeroką skalę działalność miasta na polu opieki społecznej, **żąda podwyższenia budżetu zwyczajnego o 230.000 zł.** Komisja ponadto zaleciła **budowę kilku zakładów opiekuńczych,** których brak daje się dotkliwie odczuwać we Lwowie. Komisja domaga się nadto urządzenia **centralnego ogrzewania** w zakładach opieki społecznej przy ul. Kadeckiej.

Z kraju.

... **Rolnych Staniewicz** zapadł na grypę i przez kilka najbliższych dni nie będzie urzędować.

K respondencja w Warszawie. W r. ub. wysłano z Warszawy ogółem 210 milj. listów. W porównaniu z r. 1927 liczba ta wzrosła niemal w trójnasób.

Z Zakopanego donoszą, że nieznać tam braku mieszkań. W pensjonatach są jeszcze wolne pokoje. Razem z gośćmi przybyłymi na zawody bawić ma obecnie w Zakopa nem około 7.000 osób.

—o—

Ze świata.

... **miłosna** rozegrała się w Sofji. Przemysłowiec Grigow zastrzelił swą niezwykle piękną żonę i jej kochanka, następnie zaś strzelił sobie w skroń i zmarł w drodze do szpitala.

Od kilku dni w Wiedniu grasuje w zastraszający sposób grypa, która jednakowoż na szczęście niema charakteru złośliwego. Wypadki zapalenia płuc są bardzo nieliczne. Wszystkie szpitale przepełnione.

Życie karnawału.

... **we Lwowie.** Clou kończącego się karnawału będzie **wielki doroczny tradycyjny Bal kostjumowo-maskowy w dniu 9. bm.** Na tę przeniła zabawę oddane zostaną wszystkie sale klubowe do dyspozycji uczestników. Jazzband orkiestry p. Kordika znaczne wzmocniony. Po północy **premjowanie kostjumów.** Wstęp tylko za sezonową kartą uczestnictwa, lub zaproszeniem. Ścisła kontrola przez Komisję Życia Tow. W niedzielę 10. bm. o 21 nadzwyczajny **dancing karnawałowy,** na którym wybraną zostanie przez plebiscyt **„Królowa karnawału".** We wtorek 12. bm. na zakończenie karnawału wyjątkowo o godz. 20-tej ostatn. dancing, na którym „Książę karnawału" pożegna rozbawionych gości. O północy tradycyjne zawieszenie śledzia na znak postu.

„Wieczór Karnawałowy" Urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się 9. bm. w salach Hotelu Krakowskiego. Komitet dołożył wszelkich starań, by na zakończenie karnawału dać zabawę, którąby na długo pozostała w pamięci. Szereg miłych niespodzianek kotyljonowych, konkurs piękności itd. urozmaicą tę imprezę, to też pod względem wesołego nastroju i humoru zapowiada się ona znacznie korzystniej, aniżeli wszelkie bale „reprezentacyjne", które charakteryzuje sztywność i wymuszenie. Nic więc dziwnego, że kogo stać tylko na to, wybierze się na „Wieczór Urzędników MKO. we Lwowie".

Z. N. F. P. we Lwowie urządza w sobotę, 9. lutego br. o godz. 9-tej w sali Domu Narodowego zabawę taneczną z nader urozmaiconym programem. Muzyka jazz-bandowa. Strój wieczorowy. Wstęp na salę ściśle za zaproszeniami, które nabyć można przy kasie. Bufet tani we własnym zarządzie.

Składki.

Dla A. F.: Nieczuja, Krechowice zł. 4.

PALACE Z rekord. powodzeni m w ś el.rgend... ...gi... i orzeni ...j
„SERCE NIE SŁUGA"
Od d.ś ...ev n...rmal...e. - Zn.ż.i ważne.

„Casino de Paris"
...en jedyny lokal reprezentacyjny Lwowa jak dotychczas cieszyć się będzie największem powodzeniem, a to ze względu na światowe atrakcje, które pomyslowy Dyrektor Moszkowicz na miesiąc luty jako na zakończenie karnawału zaangażował.
Jedna atrakcja wyprzedza drugą. Wystarczy bowiem wymienić nazwiska, jak: Dell Adam, Hela Malinowska, Zofja Zielińska, Bogdański, Duet Medvessy, Sirenetta, Fery Molnar, Daissy Bell i wiele innych.
Nic zatem dziwnego, że i w miesiącu lutym Casino de Paris będzie jedynem miejscem rozrywkowem elity towarzyskiej.
Początek dancingu o godz. 10-tej, początek programu o godz. 10.15.
W niedziele i święta Five o Clock wraz z całym programem wieczornym. Początek o godz. 5 popoł.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE

Oszust rzeczoznawcą sądowym.

PARĘ KWIATKÓW Z LUJNEJ DZIAŁALNOŚCI DANIELA REISSA.

Stanisławów, w lutym.

Daniel Reiss alias dr. med. Jan Henryk Reiss, z zawodu technik dentystyczny, rodem z Czyżek pow. lwowskiego, od dłuższego czasu występował na terenie **województwa poznańskiego** bezprawnie pod nazwiskiem dra med. Jana Henryka Reissa. Jest to nałogowy oszust, który gdzie tylko się pojawi, popełnia cały szereg oszustw, zajmując się przytem niedozwolonem leczeniem, a rzekomą specjalnością jego są zabiegi chirurgiczne z **dziedziny stomatologji i akuszerji.** Zapisuje przy tem różne go rodzaju leki, zwłaszcza morfinę i inne narkotyki. Posiada również na tyle czelności, że w sądzie w Poznaniu występował **jako rzeczoznawca,** przyczem na podstawie jego zeznań wydany został wyrok zasądzający. Działalnością swoją spowodował już kilkakrotnie ciężkie choroby u licznych pacjentów. Ostatnio został zasądzony przez sąd okręgowy we Lwowie na kilkumiesięczną karę ciężkiego więzienia za **zbrodnię oszustwa i gwałtu publicznego.** Od czasu wydania wyroku Reiss zbiegł i miejsce jego pobytu jest niewiadome. Ponieważ zachodzi możliwość, że i u nas on się pokaże, winni być wszyscy ostrożni, by nie narazić się na leczenie przez tego pana, które w skutkach swych może być zgubne. Reiss jest średniego wzrostu, brunet, oczy brązowe, ubrany jest niedbale i nosi okulary w czarnej rogowej oprawie.

Pożar w fabryce Habera.

Stanisławów, w lutym.

Onegdaj wybuchł pożar w fabryce Habera wskutek zapalenia się gazu. Natychmiast przybyła straż pożarna ogień ugasiła, tak, że żadna szkoda nie powstała.

Nie graj w karty!

Stanisławów, w lutym.

Juda Ellermann doniósł, że nieznani mu sprawcy wciągnęli go na pl. Tryniitarskim w grę „trzy karty“, a następnie w oszukańczy sposób obegrali go z kwoty 15 zł., pochodzących ze sprzedaży gazet.

Samobójstwo.

Stanisławów, w lutym.

Onegdaj popełnił samobójstwo w Jaremczu w pensjonacie „Fila“ wystrzałem w skroń z rewolweru **Marjan Lachowicz,** aspirant kolejowy parowozowni w Stanisławowie. Nazwisko denata ustalone zostało na podstawie legitymacji znalezionej przy zmarłym. Powód samobójstwa chwilowo nieznany.

Czy podpalenie?

Stanisławów, w lutym.

Onegdaj spłonęła doszczętnie sterta zboża, będąca własnością **Eugenjusza Chrzanowskiego z Korclówki.** Powód pożaru na razie nieustalony, bo zachodzić może podpalenie, jak i niemal przypadek. Szkoda wynosi przeszło 6000 zł.

Wiecznie aktualna rubryka.

Stanisławów, w lutym.

Józefowi Listowskiemu, majstrowi kotlarskiemu, skradziono z warsztatów blachę cynkową. Jako podejrzanych przytrzymano Grzegorza Łalasa i Natana Rattnera, przyczem część blachy odnaleziono. — Michałowi Borowczowi skradziono na dworcu kolejowym z kieszeni gotówkę 300 zł. —Annie Lautmann skradziono pierścionek wartości 100 zł. — Doni Szpilczak skradziono na Rynku w czasie targu z kieszeni 50 złotych.

Zofję Pastuszczak przytrzymano jako podejrzaną o popełnienie kradzieży na szkodę chlebodawcy Szymona Zanga, któremu skradziono pierścionki i kolczyki wartości 700 zł.

Piotra Petrasza, Andrzeja Łaszniuka i Władysława Cendrowskiego zaaresztowano za kradzież starego żelaza na szkodę Izraela Ehrlicha. Żelazo u nich odebrano i oddano właścicielowi. — Przytrzymano **Wasyla Magdala,** jako podejrzanego o popełnienie kradzieży narzędzi stolarskich na szkodę firmy Simonowicz i Rammler. U sprawcy znaleziono dwa heble i jeden kąt stolarski. — Przytrzymano Grzegorza Kobylańskiego pod zarzutem stręczenia do nierządu oraz Justynę Matijszyn za uprawianie takowego.

Zgubiono. Mala Hirsch zgubiła w sklepie wędlin K. Zimmermanna gotówkę w kwocie 350 zł.

Były lekarz szpitali wiedeńskich i berlińskich — specjalista chorób dzieci

Dr. Artur Dorfort

ordynuje Stanisławów, Gosławskiego 11 (kamienica WP. Hauswalda).

Leczenie lampą kwarcową.

Telefon 687. 1315-7

Z śpiewaczki operowej - zakonnicą!

AFERA, O KTÓREJ MÓWI CAŁY PARYŻ. — ZAPOWIEDŹ WSPANIAŁEJ KARJERY. — KATASTROFALNA TREMA. — NIEZŁOMNE POSTANOWIENIE.

Paryż w lutym.

(=) Paryskie pisma ogłaszają dzisiaj wiadomość, która zwłaszcza w kołach teatralnych, wywołuje bardzo wielką sensację. Mianowicie p. Simona Suprin, najzdolniejsza uczenica paryskiej Szkoły operowej, która według zdania fachowców miała przed sobą wspaniałą przyszłość i właśnie miała otrzymać engagament w paryskiej Wielkiej Operze — nagle

zrezygnowała ze sławy i świetności

i wstąpiła do klasztoru Dominikanek. Ceremonja obłóczyn odbyła się właśnie wczoraj w kościele Dominikańskim w Paryżu.

Tło tej niezwykłej zmiany planów życiowych jest następujące:

P. Suprin występowała już kilkakrotnie w ramach małych koncertów. Jej wspaniały głos wywołał ogólny podziw, a krytyka rokowała jej świetną przyszłość. Na ostatnim jej koncercie był również dyrektor Opery i zaprosił ją do kancelarji swojej, aby z nią pomówić o engagement. Te rokowania jeszcze się nie skończyły, gdy przedstawicielka roli „Carmeny“, która tego wieczora miała wystąpić, przysłała list z **zawiadomieniem, że z powodu grypy nie będzie mogła grać.** Wobec tego zwrócono się do p. Suprin z prośbą o zastąpienie chorej artystki.

Dla pewności postanowiono popołudniu odbyć próbę. Zaprosiła na nią p. Suprin swoich znajomych i przyjaciół. Ponadto znalazło się tam kilku krytyków i członków Opery. Wówczas stało się coś dziwnego! Gdy p. Suprin znalazła się na scenie i chciała zacząć śpiewać, zbladła, lecz nie mogła wydać najsłabszego tonu! Napróżno usiłowała śpiewać. Siły ją opuściły i p. Suprin zemdlała. Próbę przerwano a o przedstawieniu nie było już narazie mowy.

W dwa dni później otrzymała Dyrekcja Opery następujący list od niedoszłej artystki: „...chciałam zrazu popełnić samobójstwo. Pierwszy mój występ uprzytomnił mi bowiem jasno, że nigdy nie potrafię opanować straszliwej tremy. Widziałam, że cała moja nauka poszła na marne, że nie jestem zdolna do zawodu, do którego się tak długo i tak gorliwie przygotowywałam. Zwolna jednak poczełam się uspakajać i doszłam do przekonania, **że najlepiej będzie, jeśli wstąpię do klasztoru...“**

Oczywista list artystki przypisywano chwilowej egzaltacji. Jakież jednak było zdziwienie ogólne, gdy się dowiedziano, iż postanowienie p. Suprin jest niezłomne. Romantyczna ta historja rozeszła się w Paryżu szerokiem echem...

Cudowny Michałek znów czmychnął.

Lwów, w lutym.

„Cudotwórca“ Michałek z Michałowa po raz drugi uciekł. Po pierwszej jego ucieczce z Warszawy i po próbie powtórnego wystąpienia w Michałowie w pierwszych dniach stycznia umieszczono go w **zakładzie rzemieślniczo-wychowawczym ks. ks. Salezjanów w Oświęcimiu** (w woj. krakowskiem). Mimo, że okazywał początkowo chęć wyuczenia się rzemiosła, po kilku dniach sprzykrzył sobie pobyt pod ciągłą opieką i **w niewytłumaczony dotąd sposób uciekł z zakładu.** Gdzie obecnie przebywa niewiadomo. Widocznie ukrył się dobrze i przygotowuje do nowych wystąpień proroczych. **Ogłoszenie „kazań“ przypada mu widocznie bardziej do gustu,** niż monotonne życie przy warsztacie.

Życie gospodarcze.

OGRANICZENIE PRZEWOZU PRZESYŁEK TOWAROWYCH W KIERUNKU KRAKOWA.

Lwów, w lutym

Z powodu znacznych opadów śnieżnych, a następnie silnych mrozów powstały w obrębie krakowskiej dyrekcji kolejowej **tak trudne warunki ruchowe,** że ograniczono tamże przewóz przesyłek towarowych, a także i w okręgu dyrekcji lwowskiej musiano przerwać naładunek własnych i przyjęcie od sąsiednich dyrekcji wszystkich przesyłek szybkości zwyczajnej lub wszystkich stacji kolejowych, leżących na linji od **Rzeszowa do Krakowa** oraz do stacji, leżących **poza Krakowem we wszystkich kierunkach.** Wyjątek stanowią **przesyłki wojskowe, zboże, nasiona, ziemiopłody, jarzyny, artykuły żywnościowe i żywe zwierzęta,** oraz wszelkie artykuły, nadawane w przesyłkach drobnych. Ograniczenie to ważne **jest narazie do 9. lipca.**

NALEŻYTE WYZYSKIWANIE WAGONÓW KOLEJOWYCH.

Lwów, w lutym.

Wobec ciągle odczuwać się dającego braku wagonów zezwoliło min. komunikacji z ważnością do 1. kwietnia ładować — jednakże tylko w ruchu wewnętrznym — wagony kryte, węglarki i platformy 15-tonowe **aż do granic nośności,** oznaczonej na wagonie, wagony zaś 20-tonowe do 21 ton i 30 tonowe do 34 ton **bez względu na oznaczoną na tych wagonach nośność.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 6. lutego.

8 proc. dol. Hipot. 91, 4 proc. Hipot. l. z. 41.50, 4 proc. l. z. 1. K. Z. 41.25, 41.50 Chodorow 214, Gazolina 27.12 i pol. Parowozy 27, Zieleniewski 139 i pół, 140. Inwestycyjna 112

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 7. stycznia.

Na giełdzie zbożowej, tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Transakcje w życie i owsie. Usposobienie spokojne.

Lwów 6 lutego.

Skromne obroty w grochu polnym, pozatem bez obrotu.

Pszenica, żyto i owies spadły znacznie w cenie.

Otręby żytnie potaniały.

Tendencja wybitnie zniżkowa, usposobienie słabe.

Pszenica kr. dw. loco wagon Lwów 47 do 48. Żyto małop. kr. dw. loco wagon Lwów 34.50 do 35.25. Owies małop. kr. dw. loco wagon Lwów 32 do 33. Otręby żytnie kr. dw. loco wagon Lwów 22.50 do 23.50.

Pszenica kraj. dworska ex 1926 730—760 gr. 44.50—45.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 32.00—32.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25 Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.50—30.50, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00 Fasola biała 105.00—130.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola kraj. 65.00—75.00. Groch ½ Victoria 51.00-55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38.00—40.00, Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.00—38.00, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00. Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75. Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—

41.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 150—170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. lutego. (Tel. G. P.) 4 prc pożyczka inwestycyjna 110 i pół, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 93, 5 proc. pożyczka dolarowa 103 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 prc. 83.

Waluty i dewizy: Belgja 123.71, Holandja 356.45, Londyn 43.16, N. Jork 8.88 Paryż 34.76, Praga 26.32, Szwajcarja 171.16 Wiedeń 124.97.

Warszawa 7 lutego. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 194 i pół Bank Przemysłowy Lw. 95, Bank Zachodni 90. Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Siła i światło 144, Firley 53 i pół, Węgiel 95, Nobel 21 Lilpop 37 i ćwierć, Ostrowiec 105, Rudzk. 43 i ćwierć, Starachowice 37.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 7. lutego. (Tel. G. P.) B. Polski 190, Tohan 13 i ćwierć, Azot 3.40, Siersza d. 65, Chodorów 217.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.22, N. Jork 5.19.90, Belgja 72.25, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 82.50, Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.45 Wiedeń 73.10, Sztokholm 139 Oslo 138.60 Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72 Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12 i pół Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7. lutego (Tel. G. P.) Amsterdam 284.73, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 168.81 i pół, Bruksela 98.82, Budapesz 123.95 i pół, Bukareszt 4.27 i pół, Kopenhaga 189.65, Londyn 34.48 3/4, Madryt 11? i pół, Medjolan 37.21 i pół, N. Jork 710.65 Oslo 189.50, Paryż 27.76 i pół, Praga 21.024 i pół, Sofja 5.11.05, Sztokholm 190.05, Warszawa 79.94 i ćwierć, Zurych 136.71, Amerykańskie 708, Niemieckie 168.56, Francuskie 27.86, Włoskie 37.11 Jugosłowiańskie 12.42 3/4, Szwajcarskie 136.36, Angielskie 34.41 i pół. Renta majowa 0.916, Renta lutowa 0.917 Tureckie 30.75, Bankverein 25.20, Bodenkredit 109.40 Kreditanstalt 59, Kompas 15.90, Laender Bank 34.90, Merkury 22 Austr. kol. państw 45.95, Kolej połud. 11.50, Goleszów 284 Cement 122 i pół, Browary 107, Alpiny 40.95, Krupp 12 3/4, Poldi Hutte 194 3/4 Rima 122.40, Skoda 335 i pół, Siersza 960 Silesia 1.06, Zeleniewski 119, Apollo 103 Fanto 6.40, Karpaty 13, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7 lutego (Tel. G. P.) N. Jork 485.21, Holandja 12.11.12, Francja 124.15 Belgja 34.892, Włochy 92.67, Niemcy 20.432 Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 30.60, Danja 18.186, Szwecja 18.142, Norwegja 18.191 Helsingfors 192.77, Praga 163.81, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7 lutego. Tel. G. P.) Londyn 124.18, Nowy Jork 25.59 i pół. Belgja 356 Hiszpanja 405 3/4 Włochy 133.90, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 3/4 Holandja 1025 i pół, Norwegja 682 i pół, Szwecja 683 i pół, Praga 75.80, Rumunja 15.55 Niemcy 607 3/4, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7 lutego.

Tendencja lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Waluty: Dolary ameryk 8.87.50—8.88.00, dolary kanad 8.81.50—8.82.00 korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki francuskie 0.34.33—0.34.66 franki szwajcarskie 1.71.00—1.71.50, funty szterlingi 43.35.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 17.60—18.20.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek niem 41.40.00—42.75.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor austr. 0.68.00—0.69.50, 5 kor austr. 3.50.00—3.60.00 flor austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 8. lutego 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert orkiestry „Oaza"-Band, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Kraków (566) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz.

Poznań (336) 17.55 Koncert artystów opery poznańskiej. Wykonawcy: Prof. St. Pawlak (skrzyp.), J. Romanowski (bas), M. Mierzejewski (akomp.). W programie: Mozart, Halevy, Schumann i Moniuszko, 20.15 Koncert symfoniczny. (Transm. z Filharmonji Warsz.), 22.20 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 16.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno (426) 17.00 Koncert Orkiestry Rozgl. Wil. W programie: Mozart, Uwertura „Tytus". 2. Fantazje z op. „Don Juan" 3 Menuet, 4. Allegro vivace, 18.50 Kwadrans cytry.

Wrocław (321) 20.15 „Perlenkomedje", sztuka w 4 aktach Brunona Franka.

Lipsk (361) 20.00 „Faust" Goethego. Z okazji 100-lecia premjery.

Sztuttgart (374) 20.00 Koncert karnawałowy w wykon. Sztuttgarckiej orkiestry filharmonicznej.

Frankfurt (421) 21.30 Recital śpiewaczy prof. F. Jode. W programie: pieśni Cherubiniego. Knaba oraz ludowe.

Langenberg (462) 17.45 Koncert kameralny instrumentów dętych, 20.00 Wieczór humoru.

Berlin (475) 20.30 Koncert symfoniczny orkiestry radjostacji. Kompozycje Maksa Regera. Marja Basca (alt).

Wiedeń (519) 17.30 Koncert nowoczesnej muzyki kameralnej. Wykona kwartet Gotesmanna, 18.15 Odczyt sportowy prof Preissa.

Monachjum (536) 19.30 Produkcje Lipskiego duetu kameralnego. W programie (duety) Schumanna, Freya, Brahmsa i innych, 20.40 „Hiszpańska mucha", farsa w 3 aktach F. Arnolda i Bacha.

Budapeszt (554) 20.20 Trio salonowe 21.20 Koncert solistów.

*

Sobota 9. lutego 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 „Księżna cyrkówka", operetka w 3 aktach E. Kalmana. Orkiestra P. R. pod dyr. W. Etszyka. 22.20 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 17.55 Audycja dla młodzieży „Porwana przez cyganów" radjof. p. J. Romowicz w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 20.00 Sygnał hejnału wieży Marjackiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Poznań (336) 16.50 Odczyt z cyklu „Życiorysy aktorów filmowych" „Greta Garbo", 19.15 Audycja wokalna p. F. Kaniewska, 20.00 „Gasparone", operetka Millöckera (Transm. z Teatru miejskiego w Bydgoszczy), 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (416) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.55 Transm. z Krakowa Audycja dla młodzieży 20.30 Transmisja z Warszawy „Księżniczka cyrkówka", operetka w 3 aktach E. Kalmana 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (426) 16.35 Koncert Poczt. Kółka Śpiew. W programie A. Orłowski, Moniuszko i inni. 17.55 Transm. z Krakowa 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka Kom. PAT. pol. sport i inne.

Sztuttgart (374) 15.00 Muzyka operowa Wykona radjo orkiestra 20.00 Transm. z Grosses Musiksaal w Bazylei. Koncert symfoniczny. Solistka Anne Hegner (skrzypce)

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno instrumentalny, 20.45 „Córka pułku", opera komiczna Donizettiego.

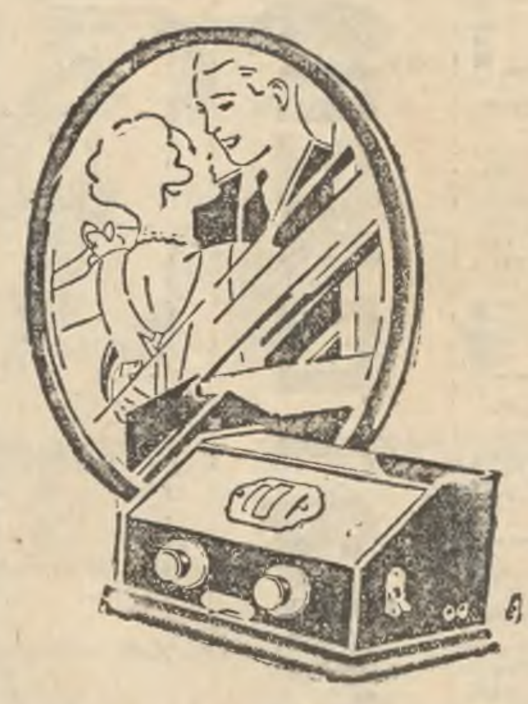
Berlin (475) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. Marsze.

Wiedeń (519) 17.45 Koncert kameralny. Utwory Mendelssohna. Wykona Trio Zimbler i Greta Winkler (śpiew) 20.15 „Die Frau ohne Kuss", operetka w 3 aktach Waltera Kollo.

Monachjum (536) 18.00 Hans Neumann gra na lutni. 19.30 Koncert orkiestry wojskowej. Muzyka lekka. 20.30 Wesoły wieczór.

Budapeszt (554) 17.30 Transmisja koncertu z Akademji Muzycznej. 19.30 „Tenor", opera w 3 aktach Dohnanyi-ego. (Premjera).

Zurich (489) 19.17 „Róża alpejska" Wieczór muzyki i recytacji, 20.15 Koncert zespołu mandolinistów.



TELEFUNKEN 4

wypróbowany odbiornik 4-o lampowy z najnowszemi ulepszeniami.

1903 1928

Jego zalety: skrzynka z prawdziwego mahoniu, łatwa obsługa, wspaniały, nieskażony odbiór audycji, do tego najnowsze ulepszenia: wygodne kondensatory o jednakowej częstotliwości, możność połączenia z gramofonem i inne techniczne uzupełnienia, wszystko to za umiarkowaną cenę.

Żądajcie pokazów u sprzedawców radjosprzętu.

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie. - - - Najbardziej nowoczesna konstrukcja.

„DOLINA"

PRZEMYSŁ LEŚNY Spółka Akcyjna

BILANS BRUTTO przerachowany na dzień 1. lipca 1928 w myśl rozporz. Prezydenta R. P. z dn. 22. III. 1928 (D. U. R. P. Nr. 38)

Winien	Zł.	Ma	Zł.
Kasa	1?.4 7 31	Kapitał akcyjny	15?. ?0?—
?ymesy	3. 35.?0	Fundusz rezerwowy	2.31? 34
Inwestycje tartaku i budynków	1 127.?52 3?	Akcepty	33.79? 9
Inwestycje kolejki	407.411?7	Niepodjęta dywidenda	8.?86 5?
Ruchomości	?1 6 2 33	Wierzyciele	6,?5 .85?·34
Nieruchomości	6? 6 7—	Pozostałość zysku z roku 1927	14.386 ?2
Dłużnicy	1,48? 24 3?		
Zaliczki Krechowice	2. 51·58		
Koszta założenia	?.3 5 9		
Magazyn techniczny	10 .?88 19		
Towary	2.888 242?7		
Koszta ogólne	? 6 6?7· 3		
	6,?59,4?7 19		6,?59.447 ?9

Dyrekcja: „DOLINA" Przemysł Leśny Ska Akc.

ppa. Tal?e.baum m. p. ppa Treier m. p.

Buchalterja: **D. Zwiefach m. p.**

Komisja rewizyjna: **Juda Freud m. p., M Christof m p.**

GARNITUR salonowy, czereśniowy empire, kryształy, komoda z interwiami i ekran mahoniowy okazyjnie do nabycia „Lamus" Romanowicza 10 1524-4

FORTEPIAN pierwszorzędny. Pianino mało używane sprzedam za gotówkę. Kopernika 26, Sklemarski. 1505-4

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Z POWODU wyjazdu majątek, położony pod samym Lwowem, obszar około 420 morgów w wysokiej kulturze, do sprzedania. Bliższych informacji udziela Polański, Lwów, Kochanowskiego 52, I. 1518

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20 997-4

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

ANGIELSKIEGO, francuskiego przyspieszone kursa dla początkujących — 10 zł. miesięcznie, rozpoczyna 15. lutego „Ecole Francaise“, Batorego 34. Dla zaawansowanych godziny konwersacji. Rodowite siły. Równocześnie stenografja, buchalterja, pisanie na maszynach różnych systemów. 1541-2

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MUCHU! Przedostatnich dwóch listów, o których wspominasz, nie otrzymałem — stąd powód milczenia. Mogę przyjechać dopiero siedmnastego. Mucha. 1554

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2—3 POKOJE z pełnym komfortem poszukuję. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychmiast“. 1535

2 POKOJE z łazienką (ewentualnie z kuchnią) od marca lub kwietnia poszukuje kawaler, jako sublokator lub wprost od gospodarza. Mogą być częściowo umeblowane. Ewent. czynsz z góry. Zgłoszenia do administracji „2 dla T. N.“ 1491-4

PENSJONAT 30 pokoji do wynajęcia w Morszynie. Jarkun, Morszyn Zdrój obok Stryja. 1487-3

UCZENICA Konserwatorjum poszukuje stancji z wiktem i fortepianem możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod: Tworowski, Teatyńska 17. 1549

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

LEŚNIK z egzaminem rządowym, posiadający własny majątek ziemski poszukuje odpowiedniej posady. Weźmie w zarząd nawet cały majątek. Żonaty. Bezwzględnie uczciwy, inteligentny, z dobremi referencjami i praktyką w dużych majątkach. Mogę dać hipoteczne zabezpieczenie. Adres: Adw. Dr. Adolf Schüssel, Brzeżany dla „Leśnika“. 1349-5

Humor.



— Powiedz-no, czy nie głupio wyglądają ludzie, co nie umieją tańczyć...

Popierajcie Ligę morską i rzeczną



CZYSZCZENIE metalowych kranów należy do codziennych porządków domowych w każdem starannem gospodarstwie, ponieważ krany bywają ciągle zanieczyszczane o ile ręce są zbrudzone robotą, lub jakim tłuszczem, czy wreszcie namydlone. Wszystko pozostawia ślady, które należy bezzwłocznie usuwać. Para i woda przyczyniają się najwięcej do tego, że krany stają się matowe i pokryte plamami. Można momentalnie doprowadzić metale do wyglądu nowości, przy pomocy Vim'u: czyścić wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u. W końcu polerować suchym miękkim gałgankiem, a każda plama zniknie.

VIM

V P 78—08

TECHNIK-rysown. poszukuje posady. Zgłoszenia do „Gazety Porannej“ pod „Pilność“. 1532-2

PANNA z lepszej rodziny poszukuje posady gospodyni-zarządczyni, która prowadziła kuchnię, gospodarstwo w większych majątkach, przytem oszczędna i pracowita. Łaskawe zgłoszenia z warunkami. H. C. Złotniki, poste restante k. Podhajec. 1545-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

RUTYNOWANY spadkarz kandydat lub solicytator na procent od zaraz potrzebny, notarjusz Przemyślany. 1514-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

LATARNIE orjentacyjne przepisowe do nabycia firma Cwenarski Stanisław. Staszica 5. 1540

ELJASZ PIHAN ur. w r. 1903 unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Złoczów. 1511-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany na nazwisko Białogórski Jan. 1492-3

KAPELUSZE wiosenne modele poleca. Przeróbki wykonuje modnie, tanio. Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 1521-5

Każdemu bez poręki
sprzeda firma „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-33.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!

Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA“ jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 3.30
Bez dostawy	zł. 3.—
Za granicę	zł. 1.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.